Nr 67 — Niedziela 22 marca (4 kwietnja) 1909 r. — Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | miesięcznie | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | —.85 | 2.50 | 4.50 | 8.— |
| Zagranicą | 1.35 | 4.— | 7.— | 14. |

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

# Czas odnowić prenumeratę na kwartał drugi

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma Sz. prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem Marca. Nadmieniamy przy tem, że wszyscy nowoprzybywający prenumeratorowie od dnia 1-go Kwietnia otrzymają drukującą się obecnie w odcinkach powieść **Henryka Sienkiewicza** pod tytułem **„WIRY“** bezpłatnie.

**Ubezpieczajcie** swoje życie, posagi dla dzieci, renty na starość i t. p. w jedynem **POLSKIEM T-wie UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE**

„Przezorność"

Reprezentacya Główna Kijów, Luterańska № 1, telef. 1900.

Agentury we wszystkich znaczniejszych punktach kraju Poł.-Zachodniego.

11466—1

Towarzystwo Wyrobów Bławatnych **„Izaak Szwarcman“** PADÓŁ wprost gmachu kontraktowego

„Największy sklep towarów bławatnych w Kijowie.“

Codziennie otrzymuje

**Nowości Sezonowe.** 11455—1

## Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bulw. Bibikowski № 4. Telef. 1394.

Po rozszerzeniu i gruntownej restauracyi lokalu przyjęcie chorych stałych wznowione z dniem 15 września r. u.

**Przy lecznicy ambulatoryum tanie. Porada—50 kop.** 3976—27

## Pracownia chemiczno-bakteryologiczna

dla celów dyagnostyki lekarskiej

**przy lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej**

Bulw. Bibikowski Nr 4, telef. 1394.

Pod kierunkiem **D-ra A. Modrzewskiego**

Badanie moczu, kału, plwociny, treści żołądkowej, krwi, ropy, wysięków, mleka, błonek dyfterytowych, i t. p. Serodyagnostyka syfilisu. 3977—27

Na rzecz Sali zajęć przy Kole Kobiet Polek.

# „Bal Wiosna"

„—11483—1

**„OGNIWO“** **Sobota, dnia 11-go kwietnia.**

**Bilety do nabycia u członków zarządu i komitetu balowego.**

Największy w Kijowie sklep świeżych

## Kwiatów „Riviera“

**ul. Mikołajowska, gmach Cyrku.**

Obstalunki wykonują specyaliści dekoratorzy sprowadz. z Berlina i Warszawy.

50-10716-27 **Ceny umiarkowane.**

## Teatr Bergonier.

Świąteczny Tydzień.

Bilety są do nabycia w kasie teatru.

**Szczegóły w afiszach.**

Wszechświatowe turne Francardi. Wokoło świata na samochodzie.

W poniedziałek dnia 30-go i we wtorek dnia 31-go marca

**Pierwsze dwa występy**

„—11475—1

Znakomitego włoskiego artysty - geniusza.

## Ottone Francardi.

Helena z Massalskich Sumowska

## „SFINKS"

**WALC na fortepian**

(okładka ozdobna).

**Cena kop. 60.** 3-11423-2

Skład główny u L. Idzikowskiego w Kijowie.

## Fortepiany i Pianina

**J. Blüthnera** w Lipsku

**Wm Knabe** w New-Yorku

**Webera** w New-Yorku

**Renisza.**

„—10459—15

Najznakomitsze wszechświatowe fabryki poleca po cenach fabrycznych **„J. KERNTOPF i SYN". Kijów, Kreszczatik Nr. 33. Telefon Nr. 809.** Dostawca Cesarskiego T-wa Muzycznego Oddziału Kijowskiego, Konserwatoryum w Warszawie i Szkół muzycznych.

## W lokalu „Ogniwa"

22-go marca o godzinie 4-ej po południu odbędzie się walne doroczne

## Zebranie Członków Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich.

3—11364—3

Przedmioty obrad: 1) Wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie z roku ubiegłego, 3) zatwierdzenie budżetu na rok bieżący, 4) wolne wnioski, 5) wybory.

NA WIELKI I ŚWIĘTY TYDZIEŃ.

## KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

w płóciennych zwykłych i skórkowych wykwintnych oprawach dla dzieci, młodzieży i dorosłych

**Od 25 kop do 3 rb. i wyżej.**

## OBRAZKI ŚWIĘTYCH

francuskich i belgijskich malarzy na porcelanie, papierze i żelatynie w dowolnych rozmiarach.

2—11454—1

POLECA KSIĘGARNIA LEONA IDZIKOWSKIEGO w KIJOWIE.

1. **Boroxyl-płyn,** stosowany przed wyjściem z domu jako niezawodne ochronne obmywanie twarzy przeciw wszelkim atmosfer. i innym zewnętrzn. szkodliwym wpływom. Cena obecna 75 kop. (zwykły flak.) i 1.50 fl. większy.

BOR O YL — Rosyi № 3717.

2. **Boroxyl-krem** do rąk i do twarzy, stosowany przy suchej, chropowatej, łuszczącej się i zmarszcz. skórze, oraz przy wszelkich jej zaczerwienieniach (z wyjątk. stanu zapalnego). Cena słoika 1.50 k. 1 flak. płynu oraz 1 sł. kremu w zupełności wystarczy do przekonania się o skuteczności wyrobów Boroxylowych.

**Główny skład i fabrykacya na Rosyę w aptece Zapenhofa w Warszawie.**

**Przedstawiciel na południowe gubernie:** Apteka i Chemiczno bakteryologiczne Laboratoryum W. Piskorskiego w Odesie. 5—11450—1

„—11401—1

## Elegancko

## wygląda każdy,

kto używa modne pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk

## Kapelusze

nabyte w Petersburskiej fabryce bielizny i krawatów

## R. M. Herszman

Prorezna 2, telefon 282.

Przyjmowanie obstalunków, przeróbek, i znaczenie bielizny.

**Ceny sumienne i stałe.**

## Biuro i Skład

## Filii Kijowskiej Ruskiego Towarzystwa SCHUCKERT i S-ka

zostały przeniesione

na ulicę Puszkińską № 6.

**Telefon Nr 78.**

10-11265—9

Zakład Fotograficzny

## Gudszon i Gubczewski

**Prorezna Nr. 23, telefon 2360.**

**Dwa pawilony:** dzienny i **elektryczny** dla momentalnych zdjęć wieczorem przy nowowynalezionej lampie **„Jupiter“**. Zdjęcia wieczorowe wyróżniają się barwnością i plastyką. Najlepszy sposób fotografowania dzieci. Wyższe nagrody w kraju i zagranicą. Zakład otwarty od 10 do 4 i od 6—8 wieczorem. **WINDA.** „—3117—40

Królewskie Źródła Mineralne EMS

KRAENCHEN

od dawna wypróbowane przy katarach, kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, kwasach żołądka

DO NABYCIA WSZĘDZIE

12-10158-11

Pocztówki Wielkanocne

.-11467-1

w wielkim wyborze w księgarniach: **L. i W. IDZIKOWSKIEGO.** Kreszczatik 29 i 35.

Bławatny Magazyn

## D. ALEKSIENKO

Otrzymano ostatnie nowości **wiosennego i letniego sezonu**. Wielki wybór rosyjskich i zagranicznych jedwab., wełnian., sukiennych i baweln. materyałów. **Prorezna**, pierwszy magazyn od Kreszczatiku obok cukierni „Georges'a.

„—11044—5

**Magazyn** dawniej **WASIEKINA** przeniesiony został do drugiego lokalu tuż obok.

**ulica W. Wasilkowska Nr 8.**

Poleca na **święta wielkanocne Mąkę Jelecką**, rodzenki, migdały, wanilię, otrzym. w najlepszym gatunku **SZYNKI**, wędliny litewskie. W wielkim wyborze cukierki, karmelki, najrozmaitsze napoje rosyjskich i zagranicznych firm. 5-11438-3

**TEATR VARIETE „APOLLO“** Telef. 24-84 Dyrekcya Towarzystwa.

4964—83 Meryngowska 8 obok teatru Miedwiediewa.

Dziś i codziennie restauracya otwarta do g. 4-ej w nocy.

Upełnomocniony T-wa, Reżyser A. Walberg.

## Remiza Marcina Ruszkowskiego.

**Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.**

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery bale śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

**sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.** .-100-185



## T-wo A. I. Abrykosowa i Synów

**w Moskwie. Filia Kijowska Kreszczatik Nr 27. Telefon 1611.**

Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych wielki wybór **Pisanek.**

Jajka czekoladowe z niespodziankami. GRY DZIECINNE.

**Przyjmujemy obstalunki na strucle, baby, mazurki i torty.**

Codziennie świeże: cukierki deserowe i czekoladowe, cukierki śmietankowe, torty, ciastka, czekolada z mlekiem do jedzenia i gotowania, kakao, kawa, biszkopty, pastylki, marmolada, karmelki, monpase, konfitury, kompoty, owoce w cukrze, owoce suche i t. d.

Sklep zamknięty będzie w pierwszym i drugim dniu świąt, a w trzecim dniu otwarty od godz. 11-ej do 3-ej po poł.

Obstalunki na strucle, baby i mazurki przyjmujemy do wielkiego czwartku włącznie. Na żądanie klienteli zamiejskiej towary wysyłamy za pobraniem pocztowem. 4-11405-3



10483—15

## „REKLAMA"

Kijów, Kreszczatik 41

№ telefonu 2365.

## Biuro ogłoszeń i prenumeraty.

Ogłoszenia do wszystkich pism w Rosyi i zagranicą. Ogłoszenia na rządowych pocztówkach kijowskiego okręgu pocztowego.

## WILNO,

Prenumeratę i ogłoszenia do

**„Dziennika Kijowskiego"**

przyjmuje

**księgarnia P. Zawadzkiego.**

Nowootworzony przy ul. **PROREZNEJ Nr 23**

**I-szy SKLEP POLSKI STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO**

pod nazwą 3—11433-2

## „Kijowski Sklep Współdzielczy“

został zaopatrzony we wszelkie artykuły spożywcze. Przed nadchodzącemi świętami przyjmuje zamówienia na **szynki, indyki** i t. p. **Prorezna 23.**

Prorezna 23

## W Chażynie maj. p. Edwarda Mazarakiego

od Berdyczowa 7 wiorst dobrej drogi (szosa) dn. 5-go i 6-go kwietnia r. b.

**Odbędzie się sprzedaż żywego i martwego inwentarza:**

200 koni, wszelkie narzędzia rolnicze zupełnie nowe, 3 parowe młocarnie z lokobilami etc. 6—11411—2

**Nasiona** **warzywne i kwiatowe** poleca zakład ogrodniczy **St. Lesisza** Mar. Błagowieszczeńska 104.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie. 25—11254—5

## Sanatoryum w Swiatoszynie w sosnowym lesie ½ godz. jazdy od Kijowa

tramw. elek., kurac. **chorób wewnętrz. i nerwow.** fizycz. i dyet. metod. Hydro-elektro-terapia. Prospekty na żąd. wysył.

Adres: Swiatoszyn, Jużnaja 421, D-r **A. G. Rakoczi** lub Kijów **Dr. J. Z. Suwalski.** Mikołajowska 15, tel. 1759. „—11476—1

**Nie wolno patrzeć na stronie 5-ej na LITERĘ „K“.**

„—11463—1

## Salon P-ni THEEL

**STROJ DAMSKICH według wzorów francuskich.**

## Maison THEEL

**MODES ROBES MODÈLES FRANÇAIS.**

10-11321-6

Muzykalny zaułek № 1 m. 51, drugie wejście frontowe.

## Ruski Bank dla Handlu Zewnętrznego

podaje do wiadomości, że z powodu świąt Wielkanocnych w Filii Kijowskiej i w oddziale Filii na Padole operacye bankowe zawieszone będą przez dnie: 25, 27, 28, 29, 30 i 31 marca, zaś dnia 26-go marca 1, 2, 3 i 4 kwietnia trwać będą od g. 10-ej do g. 12-ej w południe. Weksle płatne w d. 25-go marca należy wykupywać w kasie Banku d. 26-go marca, a weksle płatne w dnie 27, 28, 30, 31-go marca i 1 kwietnia należy wykupywać dnia 1 kwietnia r. b.

3-11458-1

Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych dołączamy cyrkularz „Stowarzyszenia Współdzielczo-Spożywczego".

Do nabycia w księgarni **Leona IDZIKOWSKIEGO w Kijowie**

## Szkic krytyczny o Ryszardzie Wagnerze

**Wac. Tad. Dobrzyńskiego.**

Cena kop 50; z przesyłką kop. 65.

6—11343—6

## Warszawskie Biuro Pośrednictwa Pracy

2—11449—2

**Aleja Jerozolimska Nr 47, w Warszawie**

Założone 1904 r. przez obywatela ziemi Lubelskiej, poleca: kandydatów i kandydatki z bardzo dobremi referencyami w działach: **nauczycielskim, rolnym, handlowo-przemysłowym** i wszelkiej służby.

**Dr Czerniak** W. Żytom. 16. 9—12 i 5—8 kob. 1—2. Syf., wen. moczopłc. (spec. kur. strict). niem. płc. Wszystspec. spos. kur. Oddziel. łóżka. „-11118-14

## KALENDARZ.

22 (4) Katarzyny.

**Biuro Tow. Oświata** (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

**Ćwiczenia w P. T. G.** W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; drubinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6 drubinie: 6—7; drubowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; drubinie: 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; drubinie: 6—7; uczniowie: 7—8; drubowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

**Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

**Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich** w Kijowie W. Podwalna 23; otwarte od 3—6.

**Biuro Koła Kobiet Polek,** otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie. Funduklejowska 26 m. 1.

**Biuro pośrednictwa pracy** „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 12 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

**Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich** otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

**Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności**, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

# Nowe zakusy.

—o—

Wczoraj podaliśmy w dosłownem brzmieniu telegram w sprawie ordynacyi wyborczej do Rady Państwa, wysłany przez „prawdziwych rosyan“ kijowskich. Jednocześnie dochodzi nas wiadomość, że na gruncie petersburskim zapoczątkowano akcyę identyczną, że prowadzą ją posłowie, należący do prawicy w Radzie Państwa. Nie jest to więc pomysł kijowski, lecz akcya szersza, w której związkowcy kijowscy odegrywają rolę pomocniczą

„Sprawie rosyjskiej grozi dotkliwa strata, uczucia rosyjskie wymagają satysfakcyi“—taki jest punkt wyjścia złożonego prezesowi rady ministrów podania.

Aby grożącą stratę odwrócić a obrażone uczucia prawdziwych rosyan zaspokoić, należy zmienić ordynacyę wyborczą do Rady Państwa tak, ażeby z 9 gubernii zachodnich przeszedł do Rady tylko jeden polak.

Uzasadnienie tego wniosku praktycznego stanowi bodaj najciekawszą część podania. Oto okazuje się, że według informacyi, posiadanych przez prawdziwych rosyan, w pięciu guberniach tego kraju jest ludności polskiej mniej niż 3%, w czterech mniej niż 10%, rosyjskiej—przeszło 80 i 65, wobec czego i stosunek obieranych do Rady Państwa posłów obu narodowosci powinien odpowiadać stosunkowi powyższemu.

W okresie rewolucyjnym mieliśmy okazyę obserwować na gruncie rosyjskim cały szereg jak najskrajniejszych stronnictw i programów; były wśród nich takie, które całkiem odrzucały potrzebę tworzenia Izby Wyższej, inne chciały ją mieć tylko z wyboru, ale nikomu nie przyszło do głowy uzależniać wybory do Rady od liczebności *całej ludności* danego kraju. Podczas gdy stronnictwa najbardziej radykalne decydowały się zaledwie na głosowanie czteroprzymiotnikowe przy wyborach do Izby Niższej, prawdziwi rosyanie jednym zamachem powolnego pióra uzależniają rezultat wyborów do Izby Wyższej od ilości głów całej ludności kraju!

Wobec tego rekordu radykalizmu prawdziwie rosyjskiego jakże nieśmiałemi i zacofanemi wydać się muszą zarówno ordynacya wyborcza Izby lordów jak i senatu francuskiego, nie mówiąc już o Manifeście Najwyższym z dnia 21 lutego 1906 r. i Ukazie do Senatu Rządzącego, wydanym w dniu 20 lutego tegoż roku.

Pierwszy z tych aktów prawodawczych, reformujących starą Radę, złożoną z członków mianowanych, powołuje do udziału w niej wybranych przedstawicieli duchowieństwa panującego w Rosyi Kościoła Prawosławnego, szlachty i ziemstw, jakoteż przedstawicieli nauki, handlu i przemysłu. O „całej ludności“ ani słowa.

Nie wspomina też o „całej ludności“ i punkt 1 artykułu VIII wspomnianego Ukazu. Czynne prawo wyborcze do Rady Państwa przyznaje prawodawca na Litwie i Rusi tylko prawyborcom powiatowym do Dumy, bierne zaś — tylko tym, którzy posiadają cenzus potrójny.

Ażeby więc „stratę“, grożącą prawdziwie rosyjskim interesom, odwrócić i ich uczucia zaspokoić, wypadłoby nietylko radykalnie zmienić istniejące prawa, lecz przekreślić wogóle te zasady, na których są oparte we wszystkich bez wyjątku państwach wybory do izb wyższych.

Łatwość, z jaką proponują to wszystko wnioskodawcy kijowscy i petersburscy, specyficzny radykalizm ich bierze swój początek nietylko z właściwego tym panom nihilizmu reakcyjnego. W tem wszystkiem jest niewątpliwie pewien system, którego objawy obserwujemy nie od dziś, a który wytrwale zmierza do jednego, zawsze tego samego—celu.

Wszyscy pamiętamy, jakie niezadowolenie wywołało w tych sferach wprowadzenie w życie skromnych początków rosyjskiego konstytucyonalizmu. Ale walka otwarta i stanowcza okazała się wkrótce nieskuteczną, trzeba było zmienić system, a nie mając możności obalenia za jednym zamachem całego ustroju konstytucyjnego, powoli niszczyć jego podstawy.

Nie mamy potrzeby powtarzać na tem miejscu rzeczy ogólnie znanych Wszyscy wiemy a nieraz odczuwamy na sobie te szczerby, jakie w zasadach konstytucyjnych ubiegłe lata poczyniły. Ale *l'appetit vient en mangeant*: powodzenie zachęca prawdziwych rosyan do dalszych zakusów, ośmiela do postawienia żądania natury jawnie a bez zastrzeżeń rewolucyjnej, przekreślającego podstawę zasadniczą ordynacyi wyborczej do izby wyższej, pozbawiającego początki konstytucyonalizmu rosyjskiego wszelkiego znaczenia i treści.

Że z tem wszystkiem nie liczą się Puryszkiewicze kijowscy i petersburscy, to jest rzecz równie zrozumiała jak właściwa ich argumentacyi dowolność liczb i przesłanek.

Z bardzo dotkliwych doświadczeń wiemy, że wszelkie przyznane nam prawa stanowią dla nich „stratę“ i obrażają ich uczucia, i dalecy jesteśmy od zamiaru przekonywania lub moralizowania prawdziwych rosyan. Lecz rząd, który stanąłby w tej sprawie na stanowisku ideowem Puryszkiewiczów i dla nowego uszczuplenia praw ludności polskiej nie cofnąłby się przed pogwałceniem praw zasadniczych, musiałby podkopać ostatecznie najważniejszą podstawę istnienia wszelkiego rządu cywilizowanego: poczucie prawa i słuszności.

**Idem.**

## Erudycya p. W. Feldmana.

—(o)—

W «Czasie» krakowskim ogłasza p. Jerzy Żuławski następujące pismo:

«Nie jestem «historykiem literatury», nic też dziwnego, że przez trzy tygodnie nie mogłem się uporać z pamięcią, skąd znam wiersz Wyspiańskiego «To Polska! Polska! to ojczyzna nasza» (z teki pośmiertnej! przedruk wzbroniony!!), umieszczony na stronie 173 marcowego zeszytu «Krytyki»... P. Wilhelm Feldman jednak, redaktor, zajmuje się podobno także historyą literatury... Stawiam tedy pytanie: 1) Czy ktoś złośliwy chciał skorzystać z nieświadomości p. Wilhelma Feldmana i wmówił w niego, że ten wiersz jest utworem St. Wyspiańskiego? 2) czy p. Wilhelm Feldman, «historyk literatury polskiej», znalazłszy w notatniku poety wiersz przepisany, co do którego przypuszczenie autorstwa Wyspiańskiego z góry powinno być wykluczone, tak bowiem żadnych cech jego pióra nie posiada, w naiwności ducha wziął go jednak za utwór jego i to odkrycie do publicznej podał wiadomości?

«Ja ośmielam się utrzymywać, że nie jest to wiersz Wyspiańskiego «pisany prawdopodobnie w siódmej klasie gimnazyalnej», ale przez Wyspiańskiego prawdopodobnie w siódmej klasie gimnazyalnej... przepisany wiersz Aleksandra hr. Fredry, ojca. Znajduje się on w warszawskiem wydaniu «Dzieł» z roku 1880, tom 13, str. 11, pod tytułem «Ojczyzna nasza».

*Jerzy Żuławski.*

## P. Szczegłowitow... a niepotrzebna nerwowość.

—)oo(—

*Petersburg, dnia 19 marca.*

Nie będę nazywał dnia wczorajszego „wielkim dniem parlamentarnym“, ani nawet „wielką debatą polską“, ale z pewnością miał on momenty bardzo ciekawe, bo niektóre z nich bardzo pouczające, inne — wyjaśniające, a jeszcze inne — dające do myślenia. W całości był to dzień wielce ożywionych, a nawet podnieconych rozmów — w kuluarach.

Przedewszystkiem wczoraj wyjaśniły się dwie pozycye polityczne: ministra sprawiedliwości i... p. posła Parczewskiego.

Zacznę od tego ostatniego, ponieważ tu spoczywa najważniejsza strona sprawy.

W ogłoszonym w pismach warszawskich liście p. Parczewski wyłożył swoje *votum separatum* w sprawie znanego wypadku z wnioskiem p. Dymszy i ustanowił takie tezy: 1) na październikowców, ile razy chodzi o narodowe potrzeby naszego kraju, zgoła liczyć nie można; 2) po przemówieniu ministra sprawiedliwości należało głosować przeciw etatowi ministeryum sprawiedliwości.

W tych dwu tezach są poruszone kwestye merytoryczne i kwestye do danego przypadku zastosowane. Do pierwszych powrócę jeszcze kiedyindziej, tutaj zaś zatrzymam się przy ostatnich.

Najpierw muszę poinformować czytelnika, że przemówienie posła Dymszy w odpowiedzi ministrowi sprawiedliwości nie zadowoliło nikogo z Koła i było wiadomem odrazu i zgóry, że Koło skorzysta z pierwszej sposobności, aby to, co nie było załatwione doraźnie, naprawić. P. Dymszę można usprawiedliwić, bo mu przewodniczący, ks. Wołkoński, ciągle przypominał wyrazami „w sprawie formuły! w sprawie formuły“! żeby się ściśle trzymał przedmiotu. Dlatego też Koło nie denerwowało się tem, że nie dało doraźnej oceny wystąpienia p. Szczegłowitowa, i postanowiło — jak powiedziałem wyżej — załatwić tę sprawę przy innej sposobności.

Jakże ją załatwiło?

Sposób, w jaki przyjęte zostało przez większość Dumy przemówienie posła Żukowskiego zwalnia mnie od wszelkich komentarzy. I proszę zwrócić uwagę na jedno: przemówienie to „ostre“, nawet na smak „Rieczi“, ale jednocześnie według powszechnej opinii „wysoce poprawne“, wywołało deklaracyę październikowców, którą można i tak zrozumieć, że *idzie dalej* niż wniosek (zresztą w innej sprawie) p. Dymszy, bo żąda nie w „miarę możności“ jak chciała komisya sądowa, lecz wprost i bez warunków zaprowadzenia sądów przysięgłych w „warszawskim okręgu sądowym“ (w sprawozdaniu komisyi wydrukowano: w kraju nadwiślańskim, ale to wyrażenie zmieniono na żądanie październikowców). Oprócz tego p. Anrep w imieniu swej frakcyi oświadczył, że ona we właściwym czasie podniesie kwestyę stosunku kresów do centrum, a waga tego oświadczenia spoczywa nie tyle w jego treści, ile w czasie i warunkach, w jakich je złożono: mianowicie zaraz po oświadczeniu p. Szczegłowitowa, że gdy obrażał w swoim czasie naród polski, to przemawiał wtedy w imieniu zjednoczonego gabinetu.

Można, rozumie się, odnosić się bardzo sceptycznie do tych wszystkich oświadczeń i deklaracyi, można wszystkie te dezyderaty uważać za niegodne trudu głupstwa, ale wtedy należy wyrzec się wogóle działalności parlamentarnej w państwie rosyjskiem, bo ta działalność innych sposobów dotąd nie ma i nie zna. Jeśli Koło uzna, że uchwalanie przez Dumę pożytecznych dla kraju dezyderatów jest robotą „zbanalizowaną“ i bezcelową, bo rząd się z nimi nie liczy, to powinnoby to samo kryteryum zastosować i do wniosków prawodawczych, bo i one w wyższych stadyach prawodawczych, mogą uledz „nieuwzględnieniu“. A wtedy poco Koło tu siedzi? Poco przykłada rękę do robót bez treści i bez celu?

Zdaje mi się, że p. Parczewski na tak sceptycznem stanowisku jeszcze nie stoi, a wobec tego niech mi wolno wnioskować, że poseł kaliski i wczoraj przyjęty przez ogromną większość Dumy dezyderat co do sądów przysięgłych uważa za coś wart. Jeśli zaś tak, to czy dobrze byłoby, gdy by Koło poszło za radami p. Parczewskiego i głosowało przed dwoma tygodniami przeciw etatowi ministerstwa sprawiedliwości?

Bo przecie tu nie może być wątpliwości, iż gdyby Koło nie dało swych głosów za etatem, to nie otrzymałoby wzamian dezyderatu. Frakcya, która ucieka się do tak gwałtownie opozycyjnych środków, jak odrzucenie *en bloc* danego etatu, nie może liczyć na poparcie frakcyi umiarkowanych, tembardziej na pochodzące z ich inicyatywy życzliwe poprawki. Co najwyżej, frakcya taka mogłaby liczyć na poparcie przez większość tych wniosków, któreby pochodziły od — rządu.

Rozumie się, że już mowy nawet nie byłoby o tem, aby mogła się ona doczekać takich akademickich coprawda, ale bądź co bądź coś znaczących deklaracyi, jaką wczoraj złożył pan Anrep.

Widzimy zatem na tym konkretnym przykładzie, że tezy p. Parczewskiego nie dają się obronić w świetle praktyki parlamentarnej: przerzucić się do taktyki głosowania przeciw etatowi, to stracić dezyderat o sądach przysięgłych; nie liczyć na październikowców *w żadnym wypadku*, to stracić wszelkie widoki nawet na te drobne uchwały, które w tej chwili zapaść mogą, i zamknąć przed sobą całą przyszłość w trzeciej Dumie.

Na szczęście, rady p. Parczewskiego nie znajdują żadnego echa w Kole. Reprezentacya nasza nie dała się unieść zdenerwowaniu i poszła po starej linii spokoju, równowagi i umiarkowania. Ta linia odniosła zwycięstwo. Nawet socyaliści dumscy zrozumieli to i wczoraj nie skrywali już przed posłami polskimi swego „zażenowania“ z powodu głosowania nad wnioskiem p. Dymszy. Takt i powaga Koła sprawiły dalej, że minister znalazł wczoraj sojusznika jedynie w skrajnej prawicy: w p. Puriszkiewiczu i Al. hr. Bobrinskim (starszym). Można to stwierdzić z całą ścisłością, że wczorajsze oświadczenie p. Szczegłowitowa, iż, odpowiadając p. Dymszy, mówił w imieniu całego gabinetu, sprawiło na wszystkich ławach, do części umiarkowanej prawicy włącznie, złe wrażenie. Uwydatniło to się dobitnie przy głosowaniu nad poprawką p. Anrepa o wyłączenie z dezyderatu komisyi słów w miarę możności, którą to większość przyjęła.

Uwydatniło to się dalej w sposobie, w jaki przyjęto mowę p. Milukowa, piętnującego postępowanie rządu w sprawach narodowych.

Pp.: Bałaszow, Krupienskij i Bobrinskij głośno oznajmili w kuluarach, że szkoda, iż taką właśnie słuszną mowę wypowiedział „kadet“, a nie ktoś z ich grona.

Wcale nie myślę tu otrębywać jakiegoś mniemanego zwycięstwa Koła, albo Dumy nad sobą samą. Nie mogę wszakże nie zaznaczyć, że właśnie dla tego, iż Koło zachowało miarę i równowagę, zaznaczyła się tak głęboka różnica między tendencyami rządu, reprezentowanego przez ministra sprawiedliwości, a usposobieniami Dumy. Ta ostatnia — może pod wrażeniem wypadków zewnętrznych — oświadczyła wyraźnie, że nie pójdzie z rządem po drodze nieufności narodowościowej, że nie akceptuje polonofobstwa panów Szczegłowitowa i Puriszkiewicza. Kto oczekiwał od tej Dumy uchwalenia autonomii Polski, ten ma prawo na to wszystko wzruszyć ramionami; kto jednak, jak np. p. Parczewski, pragnąłby chociażby „powiększenia etatów sądów gminnych“, ten może powiedzieć, iż do wzrostu pesymizmu niema jeszcze powodu.

**Scevinus.**

## Pomnik Mickiewicza w Paryżu.

Utworzony niedawno komitet bud. pomnika Mickiewicza w Paryżu rozesłał w tych dniach listy składkowe wraz z następującą odezwą:

«Adam Mickiewicz jest nietylko jednym z najsławniejszych synów Polski, ale jednocześnie jednym z największych poetów ludzkości i jednym z najżarliwszych apostołów ideału nowoczesnego. Był on kolegą i przyjacielem Michelet'a i Quinet'a w College de France. Pomniki jego wznoszą się we wszystkich miastach Polski, wyrażając gorące i całkowite poświęcenie dla ojczyzny; musimy postawić mu pomnik w Paryżu, w którym był gościem, aby stwierdzić, obok przywiązania Francyi do jej tradycyjnych ideałów, siłę jej niezmiennej przyjaźni dla polaków, bohaterskiej i szlachetnej rasy, która poświęcała się nieustannie dla cywilizacyi europejskiej i przelewała bez miary swą krew w wojskach, walczących pod naszymi sztandarami. W myśl tego utworzył się komitet gromadzenia funduszów, nie zbędnych dla wzniesienia tego pomnika. Wykonanie powierzono rzeźbiarzowi, Antoniemu Emilowi Bourdelle.

«Pozwalamy sobie zwrócić pańską uwagę przedewszystkiem na patryotyczną wagę tego dzieła—dziś, gdy wszystkie sympatye kierować należy ku narodom słowiańskim—i prosić pana, aby pan uczynił dla tej sprawy wszystko, co będzie możebne, i polecił ją swym przyjaciołom».

Pod odezwą podpisał się komitet wykonawczy, który stanowią: przewodniczący Ernest Denis, prof. Sorbonny: dwaj wiece-przewod.—Maurycy Muret i Aleksander Schurr, skarbnik — d-r Wiktor Nicaise, sekretarz—Marius-Ary Leblond; członkowie: Abel Bonnard, Andrzej Gide, Andrzej Lebey i Stuart Mérille.

Obok tego zaproszono do «komitetu honorowego» kilkadziesiąt wybitnych osób z literatury, prasy i nauki francuskiej oraz kilkunastu polaków.

## Mowa posła Skarzyńskiego

### w parlamencie niemieckim d. 29 marca.

Mowę tę, która głośnem echem odbiła się w Dumie rosyjskiej i zwróciła na siebie ogólną uwagę, podajemy za „Kur. Warsz.“ w dosłownem brzmieniu, według stenogramu.

„Panowie, gdy poprzedni mówcy i kanclerz już omawiali mniej lub więcej szczegółowo całą dziedzinę polityki zagranicznej, niech mi będzie wolno zwrócić uwagę panów na jeden szczegół, którego kanclerz starannie unikał. To jest stanowisko, jakie polityka niemiecka będzie musiała zająć w sprawie stosunków słowiańsko germańskich w przeciwieństwie do stanowiska, jakie dotychczas w tej sprawie zajmowała, i to ze względu na ostatnie wydarzenia na Bałkanie i na odmienne stanowisko, jakie Niemcy zajmują wobec Rosyi i Austryi.

Dotychczas stosunki są właściwie dosyć niejasne. Aneksya Bośnii i Hercegowiny była, co też tu już powiedziano, niespodzianką dla Europy i także dla Niemiec, a w Niemczech przyjęto ją z uczuciem bardzo mieszanem. Pytano się w Niemczech, czy to może leżeć w interesie Niemiec, aby Austrya stawała się bardziej słowiańską, aby stosunek liczby niemców do liczby słowian zmienił się na niekorzyść niemców. Chociaż to sobie w Niemczech powiedziano, to jednak dziś większa część mówców oświadczyła, że Niemcy w tej sprawie nie mogły jednak postąpić inaczej, jak postąpiły, i to jest prawdą. Niemcy musiały robić *bonne mine à mauvais jeu* i same stanąć po stronie Austryi, nie chcąc ryzykować tego, aby Austryę przyciągnęły do siebie mocarstwa zachodnie, gdyby ona nie znalazła u Niemiec poparcia. Natenczas Niemcy byłyby odosobnione od wszystkich mocarstw. Więc nietylko Niemcy wyświadczyły przysługę Austryi, lecz także Austrya Niemcom, które musiały się z nią połączyć, aby nie być odosobnionemi.

To postanowienie połączenia się z Austryą nie mogło być dla rządu niemieckiego łatwe, i to ze względu na tradycyjną i wypróbowaną przyjaźń z Rosyą. Do zerwania tej przyjaźni nie mógł się kanclerz łatwo zdecydować. Przyjaźń z Rosyą bowiem król Wilhelm I i Bismarck uznali za kamień węgielny i dogmat polityki pruskiej. Także książę Bülow proklamował pod tym względem przy każdej sposobności wierne pozostawanie przy tej polityce swojego wielkiego poprzednika w urzędzie. Wyrażenie księcia Bismarcka, że kości pomorskiego grenadyera są mu za drogie, aby je poświęcił dla jakiegokolwiek interesu na Bałkanach, i inne podobne wyrażenia ks. Bismarcka brzmią jeszcze ciągle w uszach większej części polityków niemieckich i powstrzymywały jeszcze niedawno postanowienie, dotyczące liczenia się z koniecznością poświęcenia kości pomorskich grenadyerów z powodu aneksyi dwóch prowincyi słowiańskich. Musiano skosztować kwaśnego jabłka, ponieważ Rosya, pomimo że jej wojsko i flota poniosły klęskę, usiłowała odgrywać nadal rolę protektora wszystkich słowian i przez to wystąpiła w wielkiem przeciwieństwie do Austryi, a zarazem i do Niemiec.

Ten obrót rzeczy wyjaśnił stanowisko wzajemne trzech mocarstw, dotychczas dwuznaczne i niewyraźne. To zapewne wszyscy panowie wywnioskowaliście z oświadczenia kanclerza. Po jednej stronie jest Rosya, po drugiej stronie są Niemcy i Austrya i to Rosya jako mocarstwo rzekomo słowiańskie, Niemcy i Austrya jako mocartwa germańskie. Przytem Rosya opiera się na mocarstwach zachodnich, gdy Włochy są gotowe do osobnego postępowania (*extratour*).

Wobec tej sytuacyi politycznej w Europie, zupełnie odmiennej od sytuacyi za czasów Bismarcka, wobec tego, że reasekuracya w Rosyi przeciw Austryi (rzekoma taktyka mistrzowska Bismarcka) jest wyłączona, niech mi będzie wolno się zapytać: Czy mężowie stanu, którzy kierują polityką Rzeszy niemieckiej, dziś jeszcze chcą pozostawać przy tradycyjnem pojmowaniu opierającej się na Bismarcku polityki względem słowian, czy wobec jasnego przeciwieństwa Rosyi do Austryi na Bałkanach chcą nadal wieść taniec wśród mieczów pomiędzy Austryą a Rosyą i czy to uważają za pożyteczne dla interesów Rzeszy niemieckiej.

Sądzę, że dzisiejsi mężowie stanu nie powinni wyrządzać krzywdy pamięci swego pana, to jest Bismarcka, przedstawiając rzecz tak, jakoby ten polityk *par excellence* realny dziś jeszcze wobec zmienionego położenia politycznego w Europie uprawiać chciał tę samą politykę przeciwpolską, którą w zupełnie innych warunkach za życia kreował. Tradycyjną przyjaźń rosyjską można teraz kontynuować tylko w znaczeniu nieszczęśliwej miłości platonicznej! Takiej roli po Bismarcku nie moglibyście się spodziewać. Rolę tę przeto pozostawcie hakatystom.

Na czem polega właściwie owa tradycyjna niemiecko-rosyjska przyjaźń? Czy może na dynastycznych związkach familijnych? Do pewnego stopnia zachodziło to rzeczywiście, ale w polityce dwóch mocarstw takie momenty nie mogą być miarodajne na zawsze ani nawet na sto lat, jak to było w przyjaźni prusko-rosyjskiej.

Po podziale Polski, w której najgłówniejszy udział brali Fryderyk II i Katarzyna II, uważały Prusy, jak i Rosya, za swoje najprzedniejsze zadanie, aby

---

7)

HENRYK SIENKIEWICZ.

# Wiry.

Następnie, w pierwszych chwilach po rozpoczęciu koncertu, zajął się nomenklaturą muskułów jej rąk, ramion, piersi, nóg rysujących się pod suknią i całej postawy. Ponieważ jednak był nietylko studentem medycyny i socyalistą, ale i młodym człowiekiem, przeto ten przegląd anatomiczny skończył się niespodzianym wnioskiem, że to jest niedość jeszcze rozwinięta, ale nadzwyczaj ładna i ponętna dziewczyna, podobna do wiosennego kwiatu. Od tej chwili począł jej do pewnego stopnia przebaczać przynależność do sfer, żyjących „z krzywdy proletaryatu“—i nie mógł pozbyć się myśli, że gdyby w następstwie jakichś niesłychanych społecznych przewrotów taka „święta laleczka“ znalazła się na jego łasce i niełasce, to taki stan rzeczy przyniósłby mu niewysłowioną dziką rozkosz.

Ale gdy Beethoven położył mu rękę na głowie, rozbudziły się jednak i w nim lepsze i wyższe uczucia. Widział ściągające się podczas gry usta i brwi panienki i jął przypuszczać, że „ona jednak coś czuje“. Skutkiem tego niechęć ku niej poczęła w nim topnieć jeszcze bardziej, albowiem, jakkolwiek zwolna i z trudem — nawpół uświadamiał w sobie, nawpół zgadywał, że to są nietylko ręce, ale i dusza grająca. Nie posiadał dość kultury, by muzyka przemówiła do niego, tak, jak, naprzykład, do Grońskiego, zrodziło się w nim wszelako jakieś głuche poczucie, że to jest coś takiego, jak powietrze, którem wszystkie piersi mogą oddychać, bez względu na to, czy kochają, czy nienawidzą. I obejmowało go pewne ździwienie na myśl, że są rzeczy, leżące ponad rojowiskiem ludzkich namiętności. W końcu tak dalece utożsamił muzykę z postacią grającej dziewczyny, że gdy stary rejent po skończonym koncercie ucałował jej ręce — prawie że miał ochotę uczynić to samo.

A tymczasem Władysław Krzycki mówił do panny Anney:

— Jak Jastrząb Jastrzębiem, jeszcze takiej muzyki nikt tu nie słyszał. Nie jestem znawcą, ale przyznaję, że to mnie wzięło. Przytem, choć bywam dość często w mieście, tak się jakoś składało, żem nigdy nie widział grającej na skrzypcach kobiety. A to takie ładne. Mam teraz wrażenie, że na skrzypcach powinny grywać tylko kobiety.

— Ma się takie wrażenie, gdy się widzi grającą Marynię.

— Zapewne. Zaczynam nawet rozumieć pana Grońskiego... Bo przecie pani wie, że to jego adoracya.

— Największa w świecie. — I moja i wszystkich, którzy ją znają—a będzie wkrótce i pańska.

— Nie przeczę, że będzie, tylko nie wiem, czy największa.

Nastała chwilowa przerwa w rozmowie, poczem Krzycki, nie chcąc, by panna Anney wzięła jego słowa za niewczesny komplement, dodał:

— W każdym razie winienem jej wdzięczność za muzykę trochę inną, niż ta, której na wiosnę i w lato co wieczór słuchamy.

— Jakaż to muzyka?

— Od mroku do wschodu księżyca orkiestra żabia, a potem koncert słowiczy, którego zresztą zwykle nie słyszę, bo po dziennej robocie śpię kamiennym snem. Żabia kapela już się rozpoczęła. To ma też swój urok. Jeśli pani chce posłuchać, wyjdźmy na werendę. Wieczór jest tak prawie ciepły, jak w lato

Panna Anney wstała i wyszli na werendę, z której służba, która poprzednio przysłuchiwała się pod oknami grze panny Maryni, już się rozeszła — i tylko w dali bielały przesłonięte mrokiem kwitnące jaśminy. Od stawu dochodziło rzechotanie rzeszy żab senne, a zarazem podobne do chóralnej modlitwy.

Panna Anney wsłuchiwała się przez chwilę w te głosy, poczem rzekła:

— Tak, — to ma też swój urok, a zwłaszcza w taką noc.

— Czy w Anglii często bywają podobne?

— Nie tak ciche. Prawie niema kąta, do któregoby nie dochodził świst lokomotywy lub odgłosy fabryczne. Lubię tutejszą wieś właśnie za ten spokój i oddalenie od miast.

— Więc to nie pierwszy raz widzi pani wieś polską?

— Nie. Bawiłam teraz przez miesiąc u Zosi Otockiej.

— Chciałbym, żeby i nasz Jastrząb znalazł łaskę w oczach pani. Szkoda tylko, że pani odrazu trafiła na pogrzeb. Zawsze to smutne. Widziałem nawet, że pani była wzruszona.

— Coś mi się przypomniało — odpowiedziała panna Anney.

Poczem, chcąc widocznie zmienić rozmowę, zaczęła znów patrzyć w głębie ogrodu.

— Jak tu wszystko kwitnie i pachnie—rzekła.

— To jaśminy i bzy. Czy pani uważała na leśnej drodze, jadąc do Jastrzębia, że brzegi lasu są wysadzone bzami? To moja robota.

— Zauważyłam dopiero przy moście, tam, gdzie stoi jakiś stary budynek. Co to za budynek?

— To dawny młyn. Niegdyś było tam w rzeczułce dużo wody, ale potem nieboszczyk wuj Żarnowski odprowadził ją do stawów rybnych w Rzęślewie i młyn stanął. Teraz to rudera, w której już od kilkunastu lat składamy siano, zamiast je trzymać w stogach. Ludzie mówią, że tam straszy, ale to ja sam puściłem w swoim czasie tę bajkę.

— Dlaczego?

— Naprzód dlatego, żeby nie kradli siana, a powtóre, zależało mi, by tam nikt nie zaglądał.

— Cóż pan wymyślił?

— Opowiadałem, że się koło mostu konie w nocy płoszą i że się coś we młynie śmieje, co jest przytem prawda, bo tam się sowy śmieją.

— Trzeba było może opowiadać, że tam ktoś płacze.

— Dlaczego?

— Dla większego wrażenia.

— A nie wiem. Śmiech w nocy na pustkowiu robi chyba większe wrażenie. Ludzie się tego więcej boją.

— I nikt tam nie zagląda?

— Nikt. Teraz zresztą, byle nie kradli siana, to mi jest wszystko jedno, ale w swoim czasie bardzo się chciałem ubezpieczyć przed ludzkiemi oczyma...

Tu Krzycki ugryzł się w język, spostrzegł bowiem przy świetle księżyca, że brwi panny Anney zsunęły się lekko. Zrozumiał, że, powtarzając dwa razy, iż zależało mu na tem, by nikt do młyna nie zaglądał, popełnił towarzyską nieprzyzwoitość, a co gorzej, przedstawił się młodej angielce, jak jakiś prowincyonalny samochwał, który daje do zrozumienia, że nieraz potrzebował szukać rozmaitych kryjówek. Więc, chcąc zatrzeć złe wrażenie, dodał prędko:

— Będąc studentem, pisałem wiersze i dlatego szukałem samotności! ale teraz to przeszło.

— To zwykle przechodzi — odpowiedziała panna Anney.

I zwróciła się ku drzwiom salonu, ale bez zbytniego pośpiechu, jakby chcąc okazać Krzyckiemu, że przyjmuje jego objaśnienie za dobrą monetę i że odwrót jej nie jest żadną manifestacyą. Krzycki pozostał przez chwilę — zły na siebie, a jeszcze więcej na pannę Anney, a to właśnie dlatego, że nietakt popełnił tylko on i że nie mógł jej nic zarzucić. „W każdym razie (mówił sobie) to jakaś dyablo domyślna purytanka“...

I począł powtarzać z pewną urazą jej ostatnie słowa:

„To zwykle przechodzi“...

— Czyli (myślał) chciała mi dać do zrozumienia, że z takiej mąki, jaka jest we mnie, nikt nie wypiecze poety. Może być — i ja sam wiem o tem najlepiej, ale nie potrzebuję, żeby mi to kto potwierdzał.

Pod wpływem tych myśli wrócił do salonu w niezupełnie dobrym humorze, ale tam obowiązki gospodarza odwołały go do kuzynek i tego wieczora nie rozmawiał więcej z panną Anney.

V.

Rejent Dzwonkowski odjechał jeszcze tej samej nocy, albowiem z powodu swego urzędu musiał być od rana w mieście. Natomiast Groński, którego pani Otocka prosiła, by ją zastąpił w kancelaryi, oraz Krzycki i Dołhański wyruszyli dopiero nazajutrz. Wszyscy trzej byli i zaniepokojeni i ciekawi, jaki też będzie ten testament, o którym rejent nie wspomniał ani słowem. Dołhański nadrabiał miną, żartami — i okazywał więcej zimnej krwi, niż jej miał rzeczywiście. Głównie bowiem jemu zależało na tem, by mu coś „kapnęło“.

(D. c. n.)

narodowość polską zatrzeć jak najprędzej. Równomierne postępowanie systematyczne, tam rusyfikacya, tu germanizacya, były głównym motywem prusko-rosyjskiej przyjaźni. Narodowość polska miała jak najrychlej zniknąć z widowni. Piętnaście milionów polaków w Rosyi i Prusach pod obuchem tej polityki przedzierzgnąć się miało na rosyan i niemców.

Przyznać trzeba, że obaj przyjaciele byli w działaniu konsekwentnie wytrwali. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, naśladowano się, albo też usiłowano się wyprzedzić. Każde spotkanie wywoływało zaraz za sobą silniejsze pociągnięcie łańcuchów, którymi bezbronna i dysząca ofiara przykuta była do prokrustowego łoża. Rosyjski przyjaciel tę odgrywał rolę, że sam słowianin zniszczyć chciał naród słowiański. Przytem nie spostrzegł, że się sam germanizował i w polityce polskiej pracował wprost *pour le roi de Prusse*. Przyjaciel pruski, idąc do wytkniętego celu, działał przezornie i bezwzględnie.

W tej polityce wynarodowienia i eksterminacyi trzeba nagrodę pierwszą niewątpliwie przyznać przyjacielowi pruskiemu. Do ustawy kolonizacyjnej, ustawy o wywłaszczeniu, do takiego paragrafu językowego, jaki mamy tu w ustawie o stowarzyszeniach, w państwie rosyjskiem jeszcze nie doszło!...

(D. n.).

## Towarzystwo badań nad dziećmi.

We wtorek odbyło się w Warszawie posiedzenie Towarzystwa badań nad dziećmi. Ze sprawozdania widocznem jest, że młoda ta instytucya, licząca zaledwie dwa lata istnienia, rozwija się coraz pomyślniej i wykazuje już obecnie realne wyniki swej działalności.

Działalność ta ujawnia się wielostronnie, a mianowicie w formie posiedzeń naukowych, na których dyskutowane były referaty z zakresu psychologii dziecka, wydawnictw, popularyzacyi wiedzy psychologicznej, wreszcie—co najważniejsza—prac komisyjnych, reprezentujących samorzutną akcyę Towarzystwa w pewnych wytkniętych kierunkach.

Jak dowiadujemy się ze sprawozdania, Towarzystwo zorganizowało dotychczas trzy takie komisye, zastępujące tymczasowo sekcye w młodej instytucyi. Są one następujące: 1) komisya rysunkowa, zajmująca się gromadzeniem i opracowaniem pod względem psychologicznym materyału do badań nad rysunkami dzieci; 2) komisya mowy dziecka, prowadząca badania specyalne w objętym jej nazwą zakresie; wreszcie 3) komisya do badania rozwoju pojęć matematycznych u dzieci.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 19 posiedzeń z udziałem 17 referentów. Na posiedzeniach tych obok ciekawych referatów zjawiały się i prace oryginalne.

Z innych objawów pożytecznej działalności Towarzystwa wymienić należy rozpoczęcie wydawnictwa p. t. «Biblioteka psychologii dziecka», a nadto wejście w kontakt z jednoznacznemi instytucyami naukowemi we Francyi, Anglii, Włoszech, Belgii i Ameryce, dokąd wysłano wydawnictwa Towarzystwa, oraz przekład francuski jego statutu.

O systematycznym rozwoju Towarzystwa świadczy fakt wzrostu jego członków (przy zawiązywaniu się Towarzystwa w kwietniu 1907—34, w końcu tegoż roku 81, w roku 1908-ym—106 członków), wreszcie otwarcie pierwszej filii prowincyonalnej w Rakowie pod Częstochową.

## Z izb prawodawczych.

× Ostatnie pisma petersburskie przynoszą garść wrażeń z kuluarów Dumy po debatach nad sądami przysięgłych w Królestwie. Prof. Dymsza przypisuje uchwalonej formule ogromne znaczenie polityczne. Samo uchwalenie jest faktem ważnym, ponieważ październikowcy po raz pierwszy w kwestyi zasadniczej zajęli stanowisko wręcz przeciwne stanowisku ministra. Puryszkiewicz, zdaniem Dymszy, wyświadczył przysługę polakom, podkreślając jaskrawo różnicę zdań centrum i rządu.

Sprawozdawca «Słowa» pisze, że minister, powtarzając słowa obraźliwe i oświadczając, ze są one wyrazem poglądów gabinetu, jeszcze obrazę powiększył. «Riecz» aż dwa razy powtarza, że się polacy z odpowiedzią spóźnili, a wystąpienie Żukowskiego uważa za rezultat presyi ze strony społeczeństwa i groźby ustąpienia Parczewskiego. P. Pilenko twierdzi w «Now. Wrem.», że w Dumie stanowczo odbywa się «przesuwanie» i że w najbliższej przyszłości należy się spodziewać wznowienia zasadniczych kwestyi «kresowych».

× Guczkow i Aleksiejenko na wezwanie Stołypina porozumiewali się z nim z powodu prac budżetowych Dumy. Komisya budżetowa ma zredukować budżet ogółem przeszło o 20 milionów i niektóre nadzwyczajne wydatki zaliczyć do zwyczajnych. Ten ostatni zamiar nie przypada do gustu rządowi, z tego też powodu Stołypin konferował z posłami, jednak rezultaty narady są niewiadome.

× Wśród posłów-duchownych krążą pogłoski, jakoby wyższe sfery duchowne miały projekt nie dopuścić do zatwierdzenia praw wyznaniowych, uchwalanych przez Dumę i Radę Państwa. Będą one zdaniem tych sfer zbyt dla kościoła prawosławnego niebezpieczne.

## Z prasy rosyjskiej.

Ze wszystkich pism rosyjskich „Słowo" petersburskie zajmuje wobec nas stanowisko najbardziej objektywne. Wystąpienie Żukowskiego wita „Słowo" sympatycznie:

«Reprezentant Koła Polskiego z wielką godnością i spokojem odpowiedział na niedawne oświadczenie ministra sprawiedliwości o konieczności opierania sądownictwa w Królestwie na podstawach rusyfikacyi.

«Przytem z taktem, który mu zaszczyt przynosi, poseł polski nie użył ani jednej aluzyi dla związania polonofobii p. Szczegłowitowa z systemem państwowym, który obdarza nas i pp. Szczegłowitowowymi, i zgubną polonofobią, i tą polityką, która doprowadziła Rosyę, a w osobie jej i całą słowiańszczyznę do poniżenia.

«P. Żukowski nie wykroczył z ciasnych ram kwestyi specyalnie sądowniczej: nie skorzystał on z możności dotknięcia, bodaj pobieżnie, polskiej polityki rządu z punktu widzenia międzynarodowych zadań słowiańszczyzny i Rosyi».

Dzięki taktowi Żukowskiego, o tej kwestyi mógł mówić rosyanin, a „Słowo" uważa, że Milukow doskonale wywiązał się z zadania. W tym samym numerze pisze Pogodin o nastrojach polskich w Warszawie. O utworze tu „delegacyi obywatelskiej" tak pisze Pogodin:

«Czy zdoła ta organizacya wpłynąć dodatnio na działalność Koła? Może być, że da ona jemu poparcie i ten związek z krajem, na brak którego gorzko narzekał Dmowski. Ale głosy prasy, która nie jest zbliżona do organizatorów, świadczą wyraźnie, że część społeczeństwa polskiego, która usunęła się od nowego kierunku narodowej demokracyi a była zawsze obcą realistom, tak mało nadziei pokłada w delegacyi, jak i w trzeciej Dumie».

«Obecna polityka—pisze w końcu Pogodin—zabija w społeczeństwie polskiem wszelką wiarę w możliwość rozwiązania kwestyi polskiej w granicach Rosyi; kultywuje ona w nich te separatystyczne tendencye, za które zawczasu, na kredyt, nim jeszcze one powstały—karze. Jeśli trzeba było wywołać w lojalnym narodzie oburzenie i nieufność, to p. Szczegłowitow postąpił zupełnie celowo. Ale jakiż to dziwny ten cel!»

Mienszykow znowu wojuje z intendenturą o buty. Intendentura tłómaczy się tem, że zakłady warszawskie mogą w razie potrzeby rozwinąć wzmożoną działalność, dlatego też powierzono im robotę znacznej ilości butów. A p. Mienszykow pyta:

«Czyliż polacy i żydzi naprawdę tak kochają Rosyę, że w razie wojny dołożą wszystkich sił, aby podwoić i potroić swą pracę? W razie ewentualnego starcia z mocarstwami niemieckiemi, rosyjskiej armii wypadnie z warunków mobilizacyi ustąpić z Królestwa. Pytam więc, któż wtedy zostanie w Polsce myśleć o butach dla armii rosyjskiej? Czy nie władze niemieckie? Ja bo myślę, że, jak tylko wybuchnie wojna, panowie żydzi i panowie polacy (jak było w 1812 roku) przedewszystkiem wzniecą bunt przeciwko Rosyi, a wszystkie ich pracownie butów i mundurów znajdą się w ręku niemieckiej intendentury».

Tak pisze przewidujący publicysta, który od pewnego czasu o niczem innem, oprócz butów, nie pisze.

(j.)

## Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W sferach petersburskich, jak pisze «Riecz» mówią wiele o nowych zwycięstwach Stołypina i odpowiedniem wzmocnieniu się jego stanowiska. «Zwycięstwa» te — to usunięcie z Moskwy Herszelmana, z którym Stołypin oddawna pozostawał w złych stosunkach, usunięcie Miszczenki, który na wszelkie sposoby przeszkadzał rewizyi w Turkiestanie, wreszcie debaty w Radzie Państwa nad preliminarzem głównego sztabu marynarki. Jak wiadomo, prawica chciała preliminarz ten wyłączyć z kompetencyi izb prawodawczych; prowadzono silną akcyę w tym kierunku, jednakże zakończyła się ona fiaskiem.

⊙ «Birżewyja Wiedomosti» na podstawie jak najwiarogodniejszych informacyi zapewniają, że minister spraw zagranicznych Izwolskij pozostaje na swem stanowisku.

⊙ Ministerstwo sprawiedliwości wydało oryginalny rozkaz. Zabroniono lekarzom więziennym udzielać komukolwiek wiadomości o stanie zdrowia więźniów.

⊙ Minister oświaty zarządził zbieranie danych statystycznych co do ilości uczniów szkół średnich i wolnych miejsc w tych szkołach. Wiadomości te są niezbędne dla opracowania programu budowy nowych szkół. Z dotychczas zebranych wiadomości widać, że w r. 1908 wydalono ze szkół dwa razy tyle uczniów, co w roku 1907.

⊙ Wskutek wyjaśnienia senatu z dn. 11 (24) lutego r. b., że żydzi, zamieszkali poza «granicą osiedlenia» na zasadzie dyplomu uniwersyteckiego, oraz żydowscy aptekarze, dentyści, felczerzy i akuszerki mogą się zajmować tylko swą specyalnością, — gubernatorowie kijowski i charkowski oraz naczelnik m. Petersburga wydali polecenie, ażeby wspomniane osoby, niezajmujące się swą specyalnością, opuściły miejsce zamieszkania w przeciągu 6 tygodni.

⊙ Specyalna narada przy ministerstwie komunikacyi opracowuje projekt ustanowienia terminowych pociągów towarowych z Moskwy do Mandżuryi. Szybkość dostawy ma być asekurowaną.

⊙ Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło do decyzyi Rady ministrów wykaz osób, które bądź pragną przyjąć poddaństwo rosyjskie, bądź też pragną być od niego zwolnione.

Lista pierwsza obejmuje 106 nazwisk, lista zaś druga — 20; wszystkie podania złożono w ciągu ostatnich czterech miesięcy 1908 roku.

⊙ Na ostatniem posiedzeniu specyalnej komisyi synodu wyjaśniło się ostatecznie, że komisya jest przeciwna zredukowaniu ilości świąt w Rosyi. Złożono wniosek, aby utworzyć komisyę, składającą się z członków synodu i posłów do Dumy i do Rady Państwa dla rozważenia, czy mają prawo posłowie do Rady Państwa, którzy projekt zredukowania złożyli, sprawy, należące do kompetencyi kościoła, podnosić. Wniosek został uchwalony, a nadprokurator synodu ma poczynić odpowiednie kroki.

## Z życia prowincyi.

**Łuck, na Wołyniu**, *13 marca*.

**(Ogólne doroczne zgromadzenie katolickiego Tow. dobroczynności w Łucku)**

Leżą przed nami dwa sprawozdania łuckiego katolickiego Tow. dobroczynności za rok 1907 i za rok ubiegły. Z zestawienia obydwóch bilansów wynika, iż rozwój Tow. w niezbyt szybkiem posuwa się tempie, najważniejsze bowiem dezyderaty, przeprowadzenie których zalecono na zeszłorocznem ogólnem zgromadzeniu dn. 16 lutego, mianowicie otwarcie domu pracy i powołanie do udziału w Tow. szerszych warstw miejscowego społeczeństwa, dotąd w życie wcielone nie zostały.

Tow. jednak nie próżnowało; w roku ubiegłym otworzono przedewszystkiem przy Tow. bibliotekę czytelnię dzięki głównej inicyatywie J. E. ks. biskupa K. Niedziałkowskiego, przy współudziale ks. kanonika Longina Stańkowskiego i szczerej a wytężonej pracy hr. Czesława Ilińskiego i p. Wandy Miłobędzkiej. Biblioteka mieści się w gmachu katedralnym i posiada obecnie z górą 1,300 tomów, z czego 770 książek pochodzi z ofiar prywatnych. Fundusze biblioteki powstały z dowolnych składek członkowskich i naddatków w ogólnej sumie 475 rb. 53 kop.

Prócz założenia biblioteki Tow. w r. ub. rozwinęło nieco intensywniejszą działalność pod względem rozdawnictwa wsparć i utrzymania schroniska dla starców, gdzie poza pielęgnowaniem stałych pensyonarzy wydano w r. z. 1,646 obiadów dla przychodzących biedaków.

Po zagajeniu sesyi przez prezesa ks. Stańkowskiego, obrany jednogłośnie na przewodniczącego mec. Roguski, czytając sprawozdanie, zaznaczył, iż najwyższa cyfra jednorazowego wsparcia wynosiła w r. ub. 7 rb. 05 kop., a najniższa 20 kop., i odrazu zaproponował zebranym, by się wypowiedzieli w tej kwestyi — czy ten rodzaj wsparć ma być i nadal utrzymany?

W dyskusyi pierwszy zabrał głos d-r Poczobutt, który akcentując, iż w r. ub. cała energia Tow., prócz biblioteki, skoncentrowała się na schronisku, również wyraża wątpliwość, czy Tow., utrzymując taki kierunek, może nadal celowo egzystować? Schronisko, w którem z końcem roku 1907 pozostawało 8 osób, zaś w grudniu 1908 r. przebywało stałych 16, a przychodzących 5, to, podług wyrażenia d-ra P., jest tylko „domem przedpogrzebowym" (w ub. miesiącu np. wyprawiono 4 pogrzeby). „Aczkolwiek *res sacra miser*, ale godzi się zastanowić, czy Tow., które dbać powinno o wspieranie żywiołów, mogących z czasem zamienić się w siłę wytwórczą społeczeństwa, odpowiada celowi, grupując główne zabiegi około podtrzymania tego, co już podtrzymać się nie da". Również i wsparcia kopiejkowe winny być zaniechane.

P. Bronisław Godlewski, b. dyrektor Tow. dobroczynności w Mińsku, a więc fachowo z poruszoną kwestyą obeznany, wystąpił także z rzeczową krytyką niewłaściwego, jego zdaniem, sposobu rozdawnictwa wsparć, nadmieniając, iż Tow. poszło mylną drogą, zadawalając się tylko pozorami i rozdając jałmużnę, która demoralizuje, zamiast wsparcia, które powinno przynieść pożytek i zapewnić możliwość dalszej egzystencyi.

D-r Małaszewski Franciszek, lekarz domu schronienia starców, zwrócił uwagę, iż ze względu na mały koszt utrzymania starców, 50 rb. rocznie od osoby, oraz z uwagi, iż obok tego wydawane są obiady bezpłatne, przytułek ten winien istnieć dalej. W kwestyi domu pracy dr M. objaśnił, iż nad utworzeniem tej instytucyi debatowała komisya mieszana, złożona z niego, mec. Felińskiego, inżyniera Teleżyńskiego, majstra szewskiego Kalityńskiego i stolarza Karwana. Opracowany przez tę komisyę statut przez zarząd Tow. odrzucony został, gdyż majstrowie za naukę żądali zbyt wysokiego wynagrodzenia i wyłącznego kierownictwa robotami w projektowanym domu. Wobec tego zarząd rozpoczął samodzielne starania o ochronkę i salę zajęć, ale, jak dotąd, bezskutecznie.

Pani Adelina Zajkowska roztoczyła przed słuchaczami posępny obraz niedoli dziecięcej po zamknięciu przez władze 3 szkółek początkowych w Łucku. Uboga dziatwa, która przez godzin kilka dziennie korzystała w szkółce z nauki elementarnej i przebywała w atmosferze ciepła rodzinnego, skazaną jest obecnie na uliczną włóczęgę.

Dzieci te często bardzo proszą o książki. I tutaj spełnia chlubne posłannictwo, założona niedawno biblioteka, ratując młodociane natury od niechybnego skarlenia. Część jednak dzieci uczęszczać zaczęła do miejscowej szkółki cerkiewno-parafialnej i tam je karmią wydawnictwami Poczajowskiej Ławry. Jest przeto rzeczą niezbędną założenie ochronki, o co Tow. natychmiastowe zabiegi poczynić powinno.

Wniosek pani Z. nie mógł nie doznać gorącego przyjęcia i, gdy tylko podzieliły się głosy co do typu projektowanej ochronki, ogólne zgromadzenie poleciło zarządowi niezwłocznie starać się o otwarcie przytułku, po uzyskaniu zaś odpowiedniego pozwolenia zdecydować kierunek, w jakim ochronka ma być prowadzona.

Następnie mecenas Jakubowski wystąpił z wnioskiem, dążącym do powiększenia zasobów Tow. Rzecz w tem, iż przy miejscowem gimnazyum, męskiem i żeńskiem, funkcyonuje Tow. popierania niezamożnej młodzieży, w skład członków którego wchodzi $^2/_3$ polaków, a $^1/_3$ rosyan i żydów, przyczem pierwsi wnoszą $^7/_8$ kapitału dyspozycyjnego Tow., gdy na ostatnich zaledwie $^1/_8$ przypada. Tymczasem zaledwie w szczupłej mierze korzystają z zapomóg polacy, a lwia część idzie na zasiłki dla rosyan i żydów Tow. w r. ub. miało 300 r. niedoboru, który zapełnili dwaj polacy. Takiemu anormalnemu biegowi rzeczy kres położyć należy przez utworzenie przy Tow. dobroczynności wydziału pomocy dla uczącej się młodzieży i przez przyciągnięcie tą drogą do owego wydziału wymienionych członków polaków, których fundusze mijają się obecnie z ich właściwem przeznaczeniem.

Projekt mec. Jakubowskiego przez aklamacyę zaaprobowany został, poczem powzięto decyzyę co do utrzymania nadal zakwestyonowanego schroniska, w obronie którego przemawiały jeszcze pani Marya Żytyńska i mecenasowa Starczewska, i zatwierdzono sprawozdanie zarządu.

Zaakceptowano również budżet T-wa na r. b. w kwocie 1,165 rb., na dożywotnich członków obrano hr. Józefę Mecińską z Worotniowa i mec. Eugeniusza Starczewskiego z Łucka. Do zarządu zaproszono ponownie: pp. Adelinę Zajkowską, Emilię Stecką z Hrodyszcz, p. Irenę Rzążewską i d-rową Konstancyę Poczobutt, na kandydata generałową Świdzińską, zaś do komisyi rewizyjnej — d-ra Pomianowskiego, mec. Jakubowskiego i p. Franciszka Złockiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z przedłożonego sprawozdania podkreślić należy jeszcze okoliczność, iż, zawdzięczając inicyatywie p. E. Steckiej, przytułek w każdym miesiącu otrzymywał ze wsi od okolicznych pp. obywateli produkty w sumie 10—15 rb. Pomijając stronę materyalną zarząd w tym fakcie, a raczej ciągłości jego, akcentuje stronę moralną, jako wyraz systematycznej pracy i łączeniu się sił społecznych dla szlachetnych celów.

Xy.

**Biała Cerkiew**, *18 marca*.

Do istniejących już dwu społecznych polskich instytucyi, „Koło Kokiet" i „Oświata", przyłączyła się w naszem mieście trzecia: „Towarzystwo Miłośników sztuki". Pierwsze walne zgromadzenia świeżo powstałego cywilizacyjnego czynnika odbyło się w klubowej sali dn. 16 b. m.

Jestem przekonany, że nowa instytucya wpłynie dodatnio na obojętną i uprawiającą szanowny wint część tutejszych mieszkańców. Nowopowstałe towarzystwo liczy już 50 członków, z których 30 osób przybyło na zgromadzenie dla dokonania wyborów i ostatecznego ukonstytuowania się pod przewodnictwem p. Wacława Rogińskiego, syna głośnego w dziejach 63 roku dowódcy. Obok przewodniczącego przy stole prezydyalnym zasiedli sekretarze p.p. Młoszewski i Wronowski, oraz asesorowie p. Jeziorański i Owerkowicz. Do zarządu obrano dziesięć osób: p. Taraszkiewiczową, Młoszewską, Panuszewską i Gidde, panów Lipińskiego, Owerkowicza, Ambrożkiewicza, Szafrańskiego i Popławskiego; Kandydatami zostali: panie Jeziorańska i Lipińska, panowie Rogiński i Orzeszko. Do składu komisyi rewizyjnej powołano pannę Józefę Żywultównę i panów Opatowicza, Zmaczyńskiego i Kamińskiego.

Kończąc krótkie niniejsze sprawozdanie, zasyłamy młodej a sympatycznej instytucyi szczere, staroświeckie „Szczęść Boże".

Omega.

## KRONIKA PROWINCYONALNA

*(Z pism i od korespondentów).*

**— Nowe filie pocztowe.** W gub. kijowskiej w najbliższym czasie ma powstać aż 40 nowych filii pocztowych. W pow. kijowskim otwiera się 5 filii, w berdyczowskim—2, skwirskim—3, taraszczańskim—1, lipowieckim—3, wasilkowskim—2, radomyskim—6, kaniowskim—4, humańskim—2, zwinogródzkim—3, czerkaskim—5 i czehryńskim—4.—Punkty, w których filie pocztowe mają być otwarte, już zostały wybrane, naczelnik jednak okręgu pocztowego ma ostatecznie porozumieć się w tej sprawie z kijowskim gub. zarządem do spraw gospodarki ziemskiej.

(«Rada»).

**— Zuchwały rabunek.** Podawaliśmy w depeszach krótką wzmiankę o rabunku, popełnionym przed paru dniami w Lipowcu. Dziś dowiadujemy się szczegółów o tej napaści. W d. 5 marca wieczorem p. Jagubski usłyszał stukania do drzwi kuchennych i w tejże chwili weszło dwóch uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Jeden z nich stanął u drzwi kuchni, gdzie znajdowała się p. Jagubska i dwie służące, drugi wszedł do jadalni, gdzie siedział sam Jagubski z siostrzeńcem swym Rudojem. «Ciszej—zwrócił się rabuś do Jagubskiego—proszę mi dać 5000 rb. Jesteśmy anarchiści komuniści»... Jagubski zaczął zapewniać, że nie ma tylu pieniędzy. Wtedy bandyta, grożąc rewolwerem, poszedł do sypialni, tu znalazł 92 rb. w gotówce, trzy weksle i 1 kwit na 6,225 rb., 1 premiówkę i złoty zegarek. Zabrawszy to wszystko, rabusie opuścili mieszkanie, zagroziwszy, że w razie powiadomienia policyi wcześniej niż za godzinę, dom zostanie wysadzony w powietrze.

(«Kij. M.»)

**— Wylewy** rzek dają się naszym miasteczkom i wsiom bardzo we znaki. W ubiegłą niedzielę znaczne szkody skutkiem powodzi poniósł Płoskirów. Wylały rzeki Płaska i Boh. Pierwsza, zwykle płytka, mała rzeczka, tak szybko zaczęła przybierać, że w d. 15-tym b. m. wystąpiła z brzegów, następnego dnia zaś zalała przybrzeżne ulice, po których komunikacya odbywa się teraz przy pomocy łódek. Niektóre domy zupełnie są zatopione. Na miejscu powodzi dyżurują strażacy. Również przed tygodniem mniej więcej powódź nawiedziła Równo. Zalane są ulice Szkolna, Wogzalna, Dyrektorska, Krasna i stacya elektryczna. Dworzec kolejowy został pozbawiony oświetlenia. Zamek ks. Lubomirskiego ze wszystkich stron jest otoczony wodą i utworzył jakby wyspę. Obok młyna omal most nie został zerwany.

(«Kij. W.»).

**— Epidemie.** Lekarz okręgu monasterzyskiego pow. lipowieckiego powiadomił, że od dn. 1-go stycznia do 15 marca r. b. zaregestrowano w jego obwodzie 42 wypadki ospy, tyfusu plamistego 60, brzusznego 26. Główna ilość zasłabnięć na tyfus — 51 plamistego i 14 brzusznego, miała miejsce w Cybulowie, dokąd pierwszy został przywieziony przez «chodzików syberyjskich», drugi rozwijał się wskutek złej wody do picia. Ponieważ o żadnych środkach izolacyjnych nie mogło być mowy, zmniejszenie się epidemii należy zawdzięczać tylko kuracyi doraźnej i zachowaniu ostrożności przy stykaniu się chorych ze zdrowymi. W Monasterzyskach zanotowano 12 wypadków tyfusu brzusznego.

— We wsi Wielki Czerniatyn pow. berdyczowskiego zaregestrowano 9 wypadków tyfusu. W tem 5 brzusznego i 4 nieokreślonego.

**— O spadek.** W Humaniu zmarł niejaki Dejn, pozostawiając majątek wartości z górą 100,000 rb. Wobec braku spadkobierców, spadek został objęty przez miasto. Ponieważ okazuje się, że nieboszczyk pochodził z rodziny szlacheckiej, chociaż osobiście zaniedbał legitymacyi, gubernialne zgromadzenie deputatów szlachty ma zamiar obecnie przeprowadzić legitymacyę szlachectwa Dejna i objąć pozostały po nim majątek.

**— Nowe filie pocztowe.** W najbliższej przyszłości w gub. kijowskiej otwiera się 40 nowych filii pocztowych. Według powiatów filie te dzielą się w następujący sposób: na pow. radomyski przypada 6 filii, na kijowski i czerkaski po 5, na kaniowski i czehryński po 4, na skwirski, lipowiecki i zwinogródski po 3, na berdyczowski, wasylkowski i humański po 2, w taraszczańskim 1.

## Nowe linie kolejowe.

Wśród wielu spraw, poruszonych na VII sesyi kolejnej kijowskiego komitetu rejonowego, jedno z pierwszych miejsc zajmuje referat hr. Colonna Czosnowskiego o projekcie sieci kolejowej na Wołyniu. Dla wykazania wpływu kolei projektodawca powołuje się na przykład Ostroga i Równego. Do czasu budowy kolei Poł.-Zach. Ostróg był jednym z najbardziej przemysłowych i handlowych punktów w kraju. Obecnie wytwórczość fabrycznego przemysłu w mieście wyraża się sumą 218,575 rb. rocznie, w powiecie—1,217,363 rb. Miasto zaś Równe, do przeprowadzenia kolei bardzo niewielkie i jakby śpiące, dziś tak się podniosło, że produkcya miasta wynosi 330,150 rb. rocznie, powiatu 4,594,053 rubli.

Zebranie przedstawicieli różnych wydziałów i przedsiębiorstw przemysłowych, jakie niedawno odbyło się w Ostrogu, uznało za konieczne przeprowadzenie następujących kolejowych linii szerokotorowych:

1) Zdołbunów - Ostróg - Kupiel Jarmolińce długości 150 wiorst. 2) Wyszogródek - Lachowce - Zasław-Szepetówka-Zwiahel-Emelczyn—200 wiorst; 3) Zmierzynka- Lityn - Starokonstantynów - Lachowce-Dubno-Włodzimierz Woł.—270 wiorst; 4) Starokonstantynów- Lubar-Cudnów-Żytomierz Radomyśl-Irsza—200 wiorst, 5) Mozyrz Owrucz-Iskorost'-Żytomierz-Browki.—250 w. Długość ogólna wszystkich tych linii wyniesie 1070 wiorst. Dochód brutto z jednej wiorsty na razie wynosić będzie 12,083 rb., później oczywiście w miarę rozwijania się handlu i przemysłu dochód ten się zwiększy. Duże znaczenie zwłaszcza będzie miała linia Zmierzynka-Włodzimierz-Woł., ponieważ łączyć będzie ona rejon przemysłowy Królestwa-Polskiego (Kielce) z dorzeczem Donieckiem.

Linie projektowane, według referenta, nietylko nie przyniosą szkody rządowym kolejom, ale jeszcze zwiększą ogólny eksport i wpłyną na zmniejszenie przeładowania kolei rządowych.

Opierając się na tem wszystkiem, posiedzenie uchwaliło: a) przeprowadzić badanie projektowanych linii pod względem dochodowości ich i zdolności do pracy; b) utworzyć „Towarzystwo wołyńskich kolei ż. l.", któreby zajęło się budową tych linii; c) starać się o udzielenie temu T-wu koncesyi na budowę sieci kolejowej z gwarancyą kapitału.

## KRONIKA.

**— Ze Sklepu współdzielczo-spożywczego.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z powodu nadchodzących świąt dziś sklep będzie otwarty przez cały dzień od g. 11-tej zrana.

**— „Wydział opieki nad chorymi dziećmi"** przy K. R. K. Tow. dobr. zwraca się za naszem pośrednictwem do społeczeństwa polskiego o poparcie „wieczoru tańcującego poprzedzonego koncertem", który na rzecz tegoż wydziału odbędzie się 5 kwietnia w Ogniwie. Bilety od poniedziałku 23 go b. m. można nabywać w biurze Tow. dobr. od 10 ej do 2-ej p. p. Ceny przystępne, a mianowicie: bilety familijne rb. 6 k. 10. Pojedyncze rb. 3 kop. 10, studenckie kop. 50, a komitet Wydziału dokłada wszelkich starań, aby szanowni goście wynieśli z tego wieczoru miłe wspomnienie.

**— Z Towarzystwa dobroczynności** W poniedziałek dn. 23 marca odbędzie się o godz. 12-ej zebranie pań kuratorek i panów kuratorów w lokalu Towarzystwa. Wieczorem o godz. 8-ej zebranie zarządu.

— Proszeni jesteśmy przypomnieć, że z dniem 25-ym marca b. r. zamyka się lista uwalniająca od wizyt i powinszowań wielkanocnych.

Zapisy przyjmuje biuro Kij. Tow dobroczyn. (M. Żytomierska 8), Administracya „Dziennika Kijowskiego" (Prorezna 9) i kancelarya polskiego klubu Ogniwo.

**— Rekolekcye.** W kościele parafialnym św. Aleksandra odbędą się w poniedziałek, wtorek i środę (23, 24 i 25 marca) rekolekcye dla francuzów. Co dzień dla rekolektantów Msza św. o godz. 10 ej rano i nauka, wieczorem o godz. 6 ej nauka. W Wielki Czwartek ogólna Komunia św.

**— Five o'clock tea.** W zabawie popołudniowej „Five o'clock tea", urządzanej przez sekcyę miejską Koła Kobiet Polek na rzecz letniska dla przepracowanych kobiet w dniu 31 marca w godzinach od 4—8 po poł. w klubie „Ogniwo", przyjmą udział oprócz orkiestry rumuńskiej p. Nürock-Piotrowska (śpiew), p. Kosińska (fortepian) i p. Machin (śpiew).

Przypuszczać należy, że nietylko dobry cel, ale i dobór produkcyi muzycznych zachęci publiczność do licznego zgromadzenia się na zabawie.

**— Walne zebranie.** Dziś o godz. 4 w „Ogniwie" odbędzie się doroczne zebranie członków polskiego T-wa kolonii letnich. Na członków T-wa można się zapisywać po uiszczeniu się ze składki przy wejściu na zebranie.

**— Ze związku rolników i właścicieli ziemskich.** Zarząd dzielnicowego związku rolników i właścicieli ziemskich postanowił zwrócić obecnie szczególną uwagę na wznowienie działalności związku w gub. wołyńskiej. Jak to oświadczył na dorocznym zjeździe członków związku p. J. Dawydow, zarząd komitetu gubernialnego wołyńskiego odmówił zapłacenia udziału, przypadającego nań w kw. 1000 rb., tłómacząc się tem, że suma ta nie może być wypłacona bez uchwały komitetu gubernialnego, który od 2 lat już się nie zbierał. W myśl uchwały wskazanego zjazdu, zarząd związku zajął się zwołaniem zebrania komitetu, naznaczając je na połowę maja r. b. W gub. podolskiej prowadzona jest obecnie praca organizacyjna, ponieważ w tej gubernii komitet składa się właściwie tylko z jego zarządu. W tym celu zarząd związku zamierza urządzić zebranie w Winnicy, *de facto* organizacyjne, korzystając ze zjazdu ziemian w czasie zebrania podolskiego T-wa rolniczego, które się odbędzie w Winnicy około 20 maja. Zjazd komitetu gubernii kijowskiej odbędzie się w początku maja r. b. W końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca odbędzie się walny zjazd członków Związku ze wszystkich 3 gubernii i, jeśli to będzie możliwem, z udziałem posłów do Dumy i Rady Państwa.

Z nowych prac prawodawczych zarządu Związku należy zacytować jego opinię o projekcie prawa o serwitutach, złożonego w komisyi Dumy Państwowej przez włościanina Pacholczuka i 37 posłów Dumy. Projekt ten zawiera myśl, że ziemia, na której włościanie posiadają prawo sianożęcia, stanowi własność włościan, las zaś — obywatela. Zarząd energicznie zwalcza tę ideę, twierdząc, że uregulowanie serwitutów leśnych powinno polegać na pozbawieniu włościan prawa sianożęcia z wypłaceniem im pewnego odszkodowania. W tych dniach memoryał zarządu w powyższej sprawie zostanie wysłany do komisyi dumskiej.

**— W sprawie ulepszenia komunikacyi wodnej.** Z polecenia ministra komunikacyi została utworzona międzywydziałowa komisya do sporządzenia planu rozszerzenia i ulepszenia komunikacyi wodnych w państwie. Prace te dotychczas nosiły charakter wypadkowy, obecnie postanowiono sprawę całą zorganizować w sposób więcej prawidłowy. W tym celu prezes komisyi zwrócił się do ziemstwa kijowskiego z prośbą o dostarczenie mu informacyi o obecnym stanie dróg wodnych w gub. kijowskiej oraz o nowych drogach, które należałoby przeprowadzić.

**— Votum separatum.** Grono radnych złożyło *votum separatum* w sprawie dostawy kamienia do bruków z zagranicy. W uzasadnieniu protestu autorowie powołują się między innemi na okólnik ministra przemysłu i handlu, zalecający oddawanie pierwszeństwa przy wielkich dostawach przemysłowi krajowemu.

**— Ruch przesiedleńczy.** Przybył onegdaj do Kijowa naczelnik zarządu przesiedleńczego W. Glinka, który objeżdża linię dla sprawdzenia, czy są przestrzegane przepisy zabezpieczające normalny ruch pociągów przesiedleńczych.

**— Liczba studentów w uniwersytecie kijowskim.** Wyszedł z druku spis studentów słuchających wykładów w kijowskim uniwersytecie w b. roku akademickim. Ogólna liczba studentów wynosi 5,061. W tej liczbie 3,147 prawosławnych (z pośród nich kilku staroobrzędowców i sektantów), 906 izraelitów, 829 katolików, 79 luteran, 59 ormian, 26 mahometan, 19 karaimów i 2 lamaitów.

Według fakultetów studenci dzielą się w następujący sposób: na wydziale prawnym jest 2,410 studentów (w tej liczbie 18,59 proc. żydów i 16,22 proc. katolików), na wydziale medycznym 1,261 studentów (26,75 proc. żydów i 16,50 proc. katolików); na historyczno-filologicznym 320 (2,8 proc. żydów i 3,40 proc. katolików); na matematycznym 532 (13,53 proc. żydów i 14,66 proc. katolików); na przyrodniczym wydziale fizyko-matematycznego fakultetu 538 (7,60 proc. żydów i 15,80 proc. katolików). Oprócz studentów w spisie wyliczono 34 wolnych słuchaczek i 146 słuchaczów kursów farmaceutycznych (w tej liczbie 85 izraelitów, 35 katolików, 20 prawosławnych, 3 luteranów i 3 karaimów).

Czyli, że ogółem słucha wykładów w uniwersytecie 5,263 osób.

**— Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.** Gubernator udzielił prezydentowi miasta pozwolenia na zwołanie w dniu jutrzejszym nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej dla rozpatrzenia wniosku radnego Gołubiatnikowa o pomyłkach technicznych przy budowie nowego kolektora.

**— Dniepr.** Dniepr pod Kijowem oczyścił się już zupełnie od lodu koło brzegów, lecz na środku rzeki kra jeszcze nie ruszyła. Koło Kijowa woda dochodzi już do parku Ermitaż na wyspie Truchanowa. Komunikacya z drugim brzegiem przez lód została już przerwana, ruch pieszy jedynie trwa jeszcze po kładkach przełożonych po łodziach i lodzie. Dniepr ruszył już koło Kremieńczuga i, jak twierdzą kompetentni, w ciągu 3—4 dni ruszy i koło Kijowa. Na brzegu nie widać jeszcze żadnego ruchu.

**— Rozstrzygnięcie konkursu.** W tych dniach jury, po rozpatrzeniu planów konkursowych na gmach miejskiej biblioteki publicznej, uznało za najodpowiedniejszy plan inżyniera-architekta p. Zbigniewa Klawe'go, opatrzony godłem „?". Magistrat zwrócił się do p. Klawe'go z prośbą o szczegółowe opracowanie projektu i współudział w wykonaniu robót. Nowy gmach stanie przy ul. Aleksandrowskiej nieopodal Muzeum.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 12 przy ulicy M. Włodzimierskiej z mieszkania I. Pobereżnego zrabowana została rotunda wartości 150 rubli.

— Na Besarabce skradziono Władysławowi Żukowi portmonetkę z pieniędzmi i kwit bagażowy.

— W domu Nr. 29 przy ulicy Wołoskiej okradziono na 70 rubli mieszkanie L. Lewickiego.

— Przy ulicy Puszkińskiej w domu Nr. 11 z mieszkania Fiodora Żołotuchina skradziono zegarek i 3 złote pierścionki.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Przy ulicy Funduklejowskiej w domu Nr. 8 aresztowano niejakiego Morozowa, który usiłował sprzedać kradzioną lornetkę w oprawie z masy perłowej.

— Na Kreszczatiku koło domu Nr. 40 schwytano na gorącym uczynku złodzieja kieszonkowego S. Ukraińskiego.

— Na placu ratuszowym aresztowano K. Korowatego, który sprzedawał kradzione ubranie.

— Agenci policyi śledczej aresztowali również na gorącym uczynku złodzieja zawodowego Mykitę Barana.

— Przy ul. Kiryłowskiej aresztowano Antoniego Techtarowa i E. Sinicyna, który popełnił kradzież u A. Wasilczenki.

— ZAGADKOWE ZABÓJSTWO. Wczoraj zrana około godziny 5-ej do hotelu «Ukraina» przy ulicy Bulwarno Kudriawskiej zadzwoniła jakaś para ludzi: on był w czapce karakułowej i w ciepłym palcie — ona wyglądała na służącą; miała w ręku jakieś zawiniątko. Nieznajomi zażądali pokoju i, gdy im pokazał odźwierny numer na piętrze, mężczyzna zgodził się na warunki—14 rb. miesięcznie i obiecał, że gdy przywiezie rzeczy, to da pieniądze i paszport.—Odźwierny przynosił jeszcze wodę, umywalnię i widział, jak nieznajomi rozpakowywali zawiniątko i przygotowywali śniadanie.

Co dalej było—niewiadomo—do g. 10 bowiem zrana nie zachodził nikt do tego pokoju. W tym czasie zwrócono uwagę na podejrzaną ciszę w numerze, a gdy służący przez dziurkę od klucza dojrzał kobietę leżącą na podłodze, administracya hotelu otworzyła drzwi i weszła do numeru. W pokoju panował okropny nieład — łóżko było pognieciona, na podłodze leżała kobieta, zaduszona sznurkiem od rolety. Zabójca kilka razy obmotał sznurkiem szyję swej ofiary i następnie sznurek przywiązał do łóżka. Zrobione to zostało widocznie dla symulowania samobójstwa. Kobieta leżała w koszuli i bluzce, przykryta kołdrą. Spódnica leżała na nogach, obok znaleziono chustkę i kaftanik. Według słów odźwiernego kobieta była w saku, ale go w numerze nie znaleziono, jak również i bucików zamordowanej. Zabrał je widocznie zabójca, który wyszedł z hotelu około godziny 8-ej zrana. Numerowy go widział wtedy, ale nie zwrócił uwagi, czy coś niósł z sobą. Na stole porozrzucane były resztki śniadania, puste butelki i pudełka. Wezwana policya zrobiła przegląd pokoju. Na stole znaleziono klucze jakieś i wizytową, torebkę z firmą sklepu Rud'ko przy rogu ul. M. Włodzimierskiej i Gogolewskiej. Według słów indagowanego właściciela sklepu w przeddzień około północy do sklepu przychodził jakiś nieznany, z opisu podobny do zabójcy, i porobił wszystkie sprawunki. Ciekawem jest tylko, gdzie zabójca czas spędził do 5 godziny zrana, kiedy to przyszedł do «Ukrainy».

Śledztwo wykryło, że zamordowana kobieta do niedawna służyła jako kucharka u pp. Domańskich przy ul. M.-Włodzimierskiej w domu Nr 5. Nazwisko jej — M. Sańko. Podejrzewają, iż zamordował ją mąż jej M. Kołej Sańko, z którym rozstała się ona przed 2 laty.

Zwłoki zamordowanej odwieziono do teatru anatomicznego.

Zarządzono energiczne poszukiwania Mikoły Sańko, z zawodu ślusarza.

— ZA BICIE WIERZBĄ. Wczoraj wieczorem w różnych częściach miasta za bicie wierzbą aresztowano około 20 osób.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wieczorem w domu Nr. 23 przy ulicy Prochorowskiej zadał sobie ranę śmiertelną nożem K. Sieniczenko. Śmierć nastąpiła momentalnie i wezwany lekarz «Pogotowia» zastał już trupa desperata.

— W domu Nr. 21 przy ulicy Puszkińskiej zażyła soli cukrowej D. P., którą lekarzowi «Pogotowia» udało się uratować.

## Z SĄDÓW.

*Zmiana wyroków.*

Dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zamienił karę śmierci na 15-letnie ciężkie roboty Mironowi Szewczykowi, skazanemu w dniu 2 stycznia r. b. przez kijowski sąd wojenno-okręgowy za udział w napadzie zbrojnym na biuro cukrowni «Pohrebyszcze», dokonany pod dowództwem nauczycielki Matreny Prysiażniuk dn. 30 października 1907 r.

— Annie Turczynowej, skazanej 2 marca r. b. przez kijowski sąd wojenno-okręgowy na 15 lat ciężkich robót za ukrywanie uczestników zbrojnego napadu, dokonanego dn. 7 kwietnia 1907 r. na Antoniego Szkurę we wsi Pliski powiatu borzneńskiego, dowodzący wojskami kijowskiego okręgu zamienił karę powyższą na zesłanie do ciężkich robót na 4 lata.

*Skasowanie wyroku.*

Główny sąd wojenny skasował wyrok w sprawie Hersza Krywickiego, Wulfa Frydmana, Arona Rubinowa i Ela Smoleńskiego, skazanych przez kijowski sąd wojenno-okręgowy na śmierć za podpalenie dn. 9 marca 1908 roku domu Mikulińskiej w Charkowie. Sprawa została przesłana temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia przez inny komplet sądu.

W dniu jutrzejszym kijowski sąd wojenny przystępuje do rozpatrzenia sprawy Protczenki, Szkurka, Kality, Trykoza i innych oskarżonych o szereg napadów zbrojnych i zabójstw. Sprawa została naznaczoną na 2 dni.

*Protest prokuratora.*

Prokurator założył protest od wyroku kijowskiego sądu okręgowego w sprawie Piotra Smirnowa.

Radca stanu Piotr Smirnow skazany został (bez udziału sędziów przysięgłych) na 1 miesiąc aresztu przy więzieniu za sprzedanie 159 świadectw z ukończenia 6 klas jego zakładu naukowego, który w rzeczywistości—nigdy nie istniał.

## TEATR I MUZYKA

*U Miłośników.*

Onegdaj, w rocznicę pięćdziesięcioletniej śmierci Słowackiego, Miłośnicy odegrali dwa obrazy z Balladyny i odegrali je starannie. Może brakowało zasadniczego tonu i stylu — lecz trudno wymagać tego od młodej artystycznej drużyny, gdy po raz pierwszy przemawia słowami poety-mistrza.

P. Nemo grała szczerze i ciepło—mówiła jednak zbyt modernistycznie; p. Leśniewska wykazała temperament i rutynę, interpretacya zaś p. Dąbrowskiego Kirkora—miała właśnie „ton“ i styl w gieście legendowego kochanka. P. Połaniecka z małej rólki Skierki wywiązała się dobrze. P. Betcher, jako wdowa, dałaby zupełnie poprawną całość, gdyby nie głos zbyt młodzieńczy i ruchy nie-chłopki.

Trzy obrazy „Horsztyńskiego“ dopełniły przedstawienia. Rolę tytułową odtworzył p. Halicki, panując nad głosem i utrzymując go w półtonach, niepozbawionych jednak ekspresyi i prawdy — zwłaszcza akt III-ci opracowany był przez artystę sumiennie. Żoną—była p. Leśniewska, mała rola nie dała artystce pola do popisu. Szczęsnego odegrał p. Kindler—zarzucilibyśmy braki w charakteryzacyi, co do wykonania zaś artysta miał w akcie III-im szczęśliwy moment, wyzyskany umiejętnie w scenie pożegnania z Horsztyńskim. Doskonale zarysowaną z rozmachem sylwetkę—dał p. Dąbrowski, jako Hetman. Wystawiono „Horsztyńskiego“ starannie, dbając o szczegóły w inscenizacyi.

## OFIARY.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

**Na Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności.** Zamiast wizyt świątecznych pp.: Jadwiga i Feliks Kanigowscy rb. 2. Floryanostwo Cywińscy rb. 2, Antoni Pałczewski rb. 1.

**Na święcone dla ubogich.** Zamiast wizyt świątecznych pp.: Stanisława Newlińska rb. 3, Bronia, Zosia i Władzia Pałczewscy rb. 6, Eustachostwo Nieczuja-Wierbiccy rb. 3, Celestynowie Karpowiczowie rb. 1, Stanisławostwo Białowiejscy kop. 50.

**Na wydział letnisk przy Tow. Dobroczynności.** Pp. Felicsa i Ostawian Ułaszynowie rb. 10

**Na schronisko św. Jadwigi.** Za pośrednictwem p. Klemensa Choynowskiego «z nieporozumienia» rubli 20.

**Na nędzę wyjątkową.** N. N. rb. 5.

**Na kościół św. Mikołaja.** P. A. B. C. rb. 5.

**Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet Polek.** Zamiast wizyt świątecznych pp.: J. Zwolinski rb. 1, A. Radyński rb. 1. J. Czachurski rb. 2

**Na święcone dla dzieci w przytułku Koła Kobiet Polek.** Lila i Olenka rb. 1.

**Na święcone w przytułku dla staruszek Kijow. Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności.** Pani Ksawera Chojecka rb. 10 (złożone w przytułku).

**Na przytułek dzienny założony przez Koło Kobiet** (złożono skarbnikowi Koła). Karolina Kraczkiewiczowa rb. 50, Otton Glinka rb. 1 k. 50. Zamiast kwiatów dla s. p. Kazia Trapszy nauczycielki ze szkoły p. Żukiewiczowej 7 rb.

### PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hot. Ermitage.* S. Stejger z Mikołajówki, W. Onasiewicz z Czerkas, M. Diesiatow z Żytomierza. A. Szamotulski z Moskwy, W. Hładkow z Czerkas.

*Hot. San-Remo.* Starkowski z Czernihowa, Sokołowska z Taraszczy, Burkowski z Podola.

*Hot. Europejski.* Włodzimierz Lubo-Radzymiński, Grzegorz Chodołej, Józef Kraszewski.

*Hot. Continental.* Bok, Wiszniewski, Ochotnikow.

*Hot. Universal.* Sumowski, Dobrowolski, Dybiec.

*Grand Hotel.* Ks. Aleksander Horczakow, Arene, Cejner, Gorecki.

*Hot. Cané.* Ilardo, Rydeo, Buzetti, Grabowski, Dychanow.

*Hot. Hladyniuka.* Niewliński, Prokopowicz, Frankowski, Wasiljew, Waszczenko, Halkiewicz.

### WYJECHALI Z KIJOWA:

*Hot. Hladyniuka.* Płaksicka, de-Kiplein, Stepułkowska, Simirienko, Erdeli, Flerisz, Riabow, Ługowoj, Lewiesko, Olszewski, Czechowicz, Woron, Halperin, bar. Korf, Szostakow, Dunajewa, Kirilenko.

*Hot. Cané.* Sołczyński.

*Hot. Universal.* Kartuz.

*Hot. Continental.* Kon, Saracz, Liwszyc.

*Hot. San-Remo.* Bejer, Krasowski, Iwanowa, Dobrowolski, Jastrzebcowa, Bożko.

*Hot. Ermitage.* M. Korniejczyk-Sewastjanow do Nieżyna, G. Bakłanow Bakkis, A. Bonaczycz do Moskwy, A. Makiecka-Dobrochotowa do Moskwy, S. Wasiecki do Chorosa. L. Rajczenko do pow. berdyczowskiego, hr. S. Grocholski do Kołodna.

# Fejleton popularno-naukowy.

—:o:—

V.

(Grafologia wobec nauki.—Okulary podwodne.—Wszechświatowa produkcya złota.—Leczenie gruźlicy słońcem.—Trochę hypotez).

Określanie charakteru ludzi zapomocą badania ich pisma znane jest już dość dawno. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że pomiędzy pismem danego osobnika a całym jego ustrojem duchowym istnieje jak najściślejszy związek, że pismo odźwierciadla indywidualne funkcye mózgowe.

Oczywiście fakt ten nie posiada jeszcze swej teoryi naukowej. a szerszej publiczności znaną jest grafologia przeważnie z praktyki zawodowych „odgadywaczy“. Uczeni dopiero od niedawna zaczęli badać grafologię, to też powaźniejszych zdobyczy naukowych zanotować tu nie możemy.

Znany fizyolog niemiecki Preier, który wiele nad grafologią pracował, przytacza kilka wypadków na dowód, że pismo w słabym tylko stopniu zależy od okoliczności zewnętrznych, jak ręka, papier, pióro i t. d., a natomiast wiąże się ściśle z charakterem danego osobnika. Pewnemu człowiekowi odjęto wskutek nieszczęśliwego wypadku obie ręce. Biedak zaczął się uczyć pisać nogami, a kiedy już pisał dość wprawnie, zauważono, iż pismo jego nie różni się niczem od dawniejszego. Inny z powodu paraliżu zaczął pisać przy pomocy zębów. I w tym wypadku wielkość, pochylenie i forma liter były takie same, jak dawniej. Preier przypuszcza, że ruch przy pisaniu zależy od specyalnego ośrodka w mózgu, zupełnie niezależnego od ośrodka mowy, pozostającego jednak w pewnym do niego stosunku. Zaobserwowano np. taki wypadek. Pewna osoba została tknięta paraliżem i straciła zupełnie mowę. Po pewnym przeciągu czasu mowa zaczęła powoli wracać, chory jednakże nie mógł wymówić *f*, *l* i *r*, a równocześnie zauważono, że nie może on także, pomimo największych wysiłków, liter tych na papierze nakreślić.

Pismo człowieka zależy najzupełniej od świadomości jego jaźni. Liczne przykłady wcielania się w inne istoty ludzkie, obserwowane przy hypnotyzowaniu, dowodzą, że wraz ze zmianą osobistości zmienia się pismo.

Lombroso opowiada np. o doświadczeniach, dokonanych z pewnym studentem z Tryestu. Pod wpływem hypnotyzmu czuł się ten student to dzieckiem, to chłopką, to Napoleonem, to Garibaldim. Za każdym razem pisał on zupełnie inaczej, a przy porównywaniu stwierdzono, że pismo odpowiadało najzupełniej danemu wcieleniu. Podpisy Napoleona i Garibaldiego były ogromnie podobne do prawdziwych. Lombroso tłómaczył to tem, że student musiał widocznie widzieć te podpisy, a pod wpływem hypnotyzmu odtworzył je z pamięci.

Jednakże trudno na takiem tłómaczeniu poprzestać. To też uczeni zabierają się do grafologii z całym aparatem ścisłych badań.

Między innemi angielski grafolog Mitchell, zwrócił uwagę na to, że jeśli pismo zależy od ustroju mózgu, to wraz z innemi właściwościami tego ustroju może być dziedziczone, a więc i w tej dziedzinie można zaobserwować wypadki atawizmu. W celu sprawdzenia swojej teoryi przeprowadził Mitchell ściśle badania, studyując autografy jednej jakiejś rodziny. Dla uniknięcia zarzutów, że dane pismo może być z pamięci odtwarzane, brał on z archiwów rodzinnych takie dokumenty, których pismo było zupełnie potomkom nieznane. I okazało się, że poza cechami indywidualnemi było w pismach porównywanych tyle cech wspólnych, że pismo danej rodziny można było odrazu odróżnić od wszelkich innych. Przytem pismo było nadzwyczajnie podobne nie u następnych bezpośrednio pokoleń, a naprz. u dziada i wnuka, czyli tak samo, jak i w innych objawach atawizmu.

Z pisma można oczywiście zapomocą spostrzeżeń wnioskować o charakterze. Jednakże ci, co poważnie zaczęli grafologię badać, wnioskują jeszcze nadzwyczajnie ostrożnie. Wiedzą bowiem, że i u jednego i tego samego osobnika pismo pod wpływem chwilowego nastroju, gniewu, zdenerwowania lub wesołości nabiera cech specyficznych, a wtedy wnioskowanie o całokształcie ustroju psychicznego jest nader utrudnione.

To też ciekawa ta nauka znajduje się dopiero w kolebce.

* * *

Wiadomo, że człowiek widzi pod wodą bardzo źle i nawet przedmiotów o bardzo ostrych konturach rozróżnić nie może. Zależy to oczywiście nie od tego, że „w wodzie jest za mało światła“, a od tego, że woda silnie światło załamuje i oko spotyka w wodzie promienie tak załamane, że już ich przełamać w źrenicy dla dokładnego nakreślenia obrazu nie jest zdolne. Wychodząc z tego założenia, pobudowano „okulary“ z ogromnie wypukłych żółtawych szkieł, łamiących światło tak silnie, jak woda. Próby z temi okularami dały świetne wyniki, ponieważ obecnie można pod wodą widzieć tak wyraźnie, jak na powierzchni ziemi. Wynalazek ten będzie miał naturalnie ogromne znaczenie dla nurków przy naprawie pod wodą okrętów, przy połowie pereł i gąbek, a co najważniejsze — dla naukowego badania dna morskiego.

* * *

Ile złota produkuje świat? Produkuje go coraz więcej. W jednym tylko ubiegłym roku produkcya złota wzrosła o 125 milionów franków, dochodząc do cyfry dwóch miliardów 181 milionów franków. Według poszczególnych stron świata i krajów produkcya ta dzieli się w ten sposób: Południowa Afryka — 794 mil. franków, Stany Zjednoczone — 481 mil., Australia — 371 mil., Rosya — 94 mil., Indye — 55 mil., Chiny, Japonia i Korea — 52 mil., Kanada — 47 mil. i we wszystkich innych miejscowościach razem — 150 milionów.

* * *

W monachijskim tygodniku „Allgemeine Zeitung“ ogłasza d-r Malgat z Nizzy artykuł o leczeniu słońcem, który to środek stosuje z powodzeniem od ośmiu lat przeciw gruźlicy. Twierdzi on, że w pierwszem, a nawet drugiem stadyum tuberkuloza jest do wyleczenia przy pomocy działania promieni słonecznych na nagie ciało. Cyfry podane przez d-ra Malgata są niezwykle wymowne. I tak przy całorocznem stosowaniu kąpieli słonecznych wszystkie wypadki tuberkulozy w pierwszem stadyum były wyleczone. Gruźlica w drugiem stadyum wymaga leczenia 1 i pół do 2-letniego, przyczem d-r Malgat uzyskał 65 proc. wyleczonych. Nawet w trzeciem stadyum chorzy, o ile ich organizm nie jest jeszcze zupełnie wyczerpany, po 3-letnich kąpielach słonecznych w 25 procent wypadkach odzyskują zdrowie. Długość każdej kąpieli wynosić ma 20 minut.

D-r Malgat stwierdził drogą doświadczalną, że lecznicze działanie promieni słonecznych polega na wpływie przedewszystkiem czerwonych promieni zawartych w świetle słonecznem. Promienie czerwone mianowicie wpływają na podniesienie temperatury, podniecają system nerwowy i potęgują działanie wszystkich funkcyi organizmu. Prócz tego, promienie czerwone wpływają na rozszerzenie naczyń krwionośnych i żywszy obieg krwi. Pomarańczowe zaś, żółte i zielone promienie wpływają na wzrost ciałek krwi, podczas gdy niebieskie i fioletowe promienie działają chemicznie, niszcząc bakterye. Przy kąpielach słonecznych przestrzega d-r Malgat, by temperatura powietrza wyższa była od temperatury ciała pacyenta, w przeciwnym bowiem wypadku, kąpiel słoneczna przynosi tylko przeziębienie.

* * *

Niejednokrotnie można zauważyć na niebie szczególne objawy świetlane, których zwykłym działaniem promieni słonecznych nie da się wytłómaczyć. Najsłynniejszy z nich jest tak zwany „fałszywy blask“, obserwowany często po silnych wybuchach wulkanów i tłómaczony dotychczas obecnością pyłu wulkanicznego w górnych warstwach morza powietrznego. Innym co do czasu i rodzaju objawem jest niebieski lub zielony promień, pojawiający się w niektórych okolicach, zarówno w górach, jak w pustyni, tuż przed wschodem lub zachodem słońca. Nad odkryciem przyczyny tych zjawisk trudzili się już nieraz uczeni. Obecnie fizyk francuski Greville przedłożył paryskiej Akademi nauk obszerną pracę, w której usiłuje wytłómaczyć te zjawiska istnieniem tak nazwanej odwrotnej warstwy w atmosferze. Przez wypuszczanie balonów z instrumentami do mierzenia ciepłoty i ciśnienia powietrza stwierdzono już dość dawno, że wprawdzie aż do wysokości 12,000 mtr. temperatura stale się zmniejsza, ale że później znowu zaczyna rosnąć. Warstwa powietrzna, która okazuje ten niezwykły objaw, ma — wedle dotychczasowych badań — około 1 i pół kilometra grubości. Greville twierdzi, że warstwa ta jest świetlistą i że ona jest przyczyną niewytłómaczonych dotąd objawów świetlnych w atmosferze. Inaczej nieco tłómaczy te objawy głośny astronom prof. Deslandres. Szuka on przyczyny tych zjawisk w oddziaływaniu niewidzialnych, pozafioletowych promieni słońca, które silniej się łamią w warstwie powietrznej, aniżeli promienie widzialne, i wywołują fosforescencyę cząstek powietrza w górnych warstwach atmosfery.

## Ostatnie wiadomości

—o—

**Ks. Mikołaj wobec króla Piotra.** Wielkie zaniepokojenie wywołuje pogłoska z Cetynii, jakoby ks. Mikołaj oświadczył gotowość wzięcia w obronę interesów Serbii, kiedy sam król serbski z ręki je wypuścił. Sądzą, że ks. Mikołaj zamierza w ten sposób zdobyć obecnie tron serbski.

**Oficerowie przeciw rządowi.** Serbski minister wojny Živkowicz otrzymał od oficerów załogi w Kraljewo pismo z zawiadomieniem, że wszyscy oficerowie tej załogi chcą złożyć swą szarżę z powodu ustąpienia Serbii wobec Austryi.

**Przeniesienie stolicy.** Jak „Nar. Listy“ donoszą z Belgradu, stolica państwa ma być przeniesiona do wnętrza kraju; Belgrad zaś ma być ogłoszony wolnem miastem portowem.

**Pokrzywdzenie Czechów.** Dzienniki wiedeńskie ogłaszają szereg nominacyi nowych sędziów dla Czech. Dzienniki czeskie wyrażają niezadowolenie z tych nominacyi, ponieważ pominięto wielu sędziów czeskich na korzyść niemieckich.

Dzienniki czeskie zapowiadają akcyę przeciw ministrowi sprawiedliwości Hochenburgerowi z powodu nominacyi sędziów w Czechach.

## Telegramy.

—)o(—

*(Od korespondentów własnych).*

### Z Koła Polskiego.

**Petersburg.** — Koło Polskie zaprzecza pogłoskom o zamiarze Parczewskiego zrzeczenia się godności poselskiej.

### Z Serbii.

**Petersburg.** — Według informacyi z Belgradu otrzymano tam odpowiedź Austryi. Austrya wyraża zadowolenie z tego powodu, że Serbia wstąpiła na drogę stosunków przyjaznych, i przypuszcza, że termin traktatu handlowego z Serbią zostanie przedłużony.

Królewicz Jerzy oznajmił, że zamierza pozostać w szeregach armii.

Pisma postępowe oskarżają króla Piotra o zdradę.

Wrzenie wśród oficerów wzmaga się.

### Z Persyi.

**Petersburg.**—Z Teheranu komunikują, że w północnej Persyi wojsko szacha zostało rozbite przez rewolucyonistów.

### Sprawa Tarnowskiej.

**Petersburg.**—Z Wenecyi komunikują, że śledztwo w sprawie Tarnowskiej zostało zakończone. Naumow przyznał się, iż dokonał morderstwa świadomie. Prilukow oskarżony jest o współudział w przestępstwie. Sprawa ma być rozpatrywana w maju r. b.

### Różne.

**Petersburg.** — Kurłow faktycznie ma objąć stanowisko szefa żandarmów.

**Petersburg.** — Gegeczkori przesłał do redakcyi pisma „Riecz“ list, w którym potwierdza jednomyślność frakcyi s.-d. w kwestyi głosowania dotyczącego projektu prawa o karze śmierci i zaznacza, że usunięcie się Czelikina należy uważać za niedopuszczalne pogwałcenie karności.

**Petersburg.** — W kuluarach zaprzeczają pogłoskom o dymisyi Akimowa.

**Petersburg.** —Guczkow zamierza wygłosić w Moskwie odczyt o Dumie oraz o kwestyi bałkańskiej.

**Moskwa.** — Stan zdrowia hr. Tołstoja znacznie się polepszył. Tołstoj obecnie wykańcza kilka większych utworów literackich.

**Petersburg.** — Według informacyi z Wiednia br. Aehrenthal nalegał na opłacenie przez Serbię kontrybucyi Austryi w kwocie 20 milionów.

Krążą pogłoski, że wkrótce ma nastąpić spotkanie Bülowa z Aehrenthalem.

**Petersburg.**—Manufaktura Morozowa ogłosiła miesięczną przerwę w pracy wobec braku zapotrzebowań na wyroby.

**Petersburg.**—Senator Garin pociągnął do odpowiedzialności sądowej brandmajora moskiewskiego Garnier.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.** — „Pet. Ag. Tel.“ dowiedziała się, że rosyjskim przedstawicielom zagranicznym polecono wczoraj zwrócić się do rządów państw, które podpisały traktat berliński, z urzędowem oświadczeniem o tem, że rząd rosyjski, zgodziwszy się na zmianę art. 25 traktatu berlińskiego, w drodze wymiany not uznaje za racyonalne przystąpić obecnie w tenże sposób do zmiany tych wszystkich postanowień art. 29 traktatu, które ograniczają prawa zwierzchnicze Czarnogóry, i proponuje mocarstwom udzielić swej formalnej zgody na skasowanie pomienionych postanowień.

**Romanowskaja** (okręg kubański). — Dn. 20 marca wieczorem przeciągnęła tutaj silna burza z ulewnym deszczem i gradem. Piorun zabił człowieka. Rozbite słupy telegrafizne.

**Płock.**—Wylew Wisły zatopił w powiecie około 600 dziesięcin ziemi. Utonęło 3 osoby. Woda spada.

**Kronsztad.** — Komunikacya morska z Petersburgiem została przerwaną; z Oranienbaumem i wybrzeżem północnem—utrudniona. Rozpoczęła działalność morska stacya ratunkowa.

**Elżawetpol.**—W pow. nanchińskim znaleziono zwłoki zabójcy strażnika. Drugi zabójca został ujęty.

**Ryga.**—Otwarty został zjazd dziennikarzy kraju Nadbałtyckiego.

**Twer.**—W pobliżu wsi Pogorelcy, powiatu korczewskiego wykryto fabrykę fałszowanych pieniędzy. Aresztowano jedną osobę.

**Petersburg.**—Petersburski sąd wojenno-okręgowy, po rozważeniu sprawy 15 oskarżonych o udział w kronsztadzkiej organizacyi wojennej, skazał 6 na ciężkie roboty, 3—na wygnanie, 4—na osadzenie w twierdzy, 2 zaś uniewinnił.

**Wiedeń.**—Fremdenblatt“ pisze, że w ciągu ostatnich dni z Zemlina i Belgradu donoszono niejednokrotnie o mającej jakoby nastąpić abdykacyi króla Piotra. Na podstawie wiarogodnych danych możemy ustanowić, że pogłoski te pozbawione są jakichkolwiek faktycznych podstaw.

**Tabris.**—Wskutek wzmagającego się głodu było kilka wypadków przejścia fidajów na stronę rządu.

Wszelka komunikacya z Rosyą przerwana.

**Wiedeń.** — Cesarz przyjął na specyalnej audyencyi Swen-H dina.

**New-York.**—Komisarz celny skazał na 1,239,000 dolarów grzywny amerykańską kompanię cukrowniczą za nieprawidłowe podawanie wagi przy opłacaniu cła przy imporcie cukru w 1901—1907 r. Prócz tego rząd wymaga od kompanii milion dolarów za import cukru do 1901 r.

**Rzym.** — Izba deputowanych przyjęła projekt prawa o kredycie na potrzeby, wywołane trzęsieniem ziemi.

**Konstantynopol.**—W Stambule odbyło się zebranie 2,000 oficerów, którzy wyrazili protest przeciw proponowanej w budżecie, ze względów oszczędnościowych, masowej dymisyi oficerów.

**Friedrichshafen.**— Aerostat rządowy „Zeppelin I“ powrócił szczęśliwie nieuszkodzony.

**Paryż.** — Izba posłów zamknięta została do dn. 28 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu senatu przed feryami świątecznemi wyasygnowano 17 tys. franków na udział Francyi w wystawie artystycznej w Monachium.

Pichon odpowiadając na interpelacyę oświadczył, że dn. 20 marca zrana przyjął tłómacza Negusa Menelika, który wyraził mu zadowolenie w imieniu Negusa z powodu dojścia do porozumienia w sprawie budowy kolei z Dżibuti do Addis-Ababy i dlatego niema potrzeby zaprzeczać pogłoskom, jakoby Menelik skasował koncesyę. Następnie senat przyjął projekt prawa o budowie tej kolei. Posiedzenia odroczono do 5-go kwietnia.

**Konstantynopol.**—Dn. 20 marca odbyła się pierwsza narada ministra spraw zagr. Rifaat baszy i bułgarskiego ministra Lapczewa w sprawie rokowań turecko-bułgarskich.

**Londyn.** — Do agencyi Reutera telegrafują z Teheranu: „Sani-ed-Daouleh opuścił misyę angielską, uważając, że niebezpieczeństwo nie zagraża mu więcej, i oświadczył, że zamierza udać się do Europy, jeśli mu będzie zagwarantowana nietykalność jego mienia.

Dn. 20 marca w dzień szach w towarzystwie Bogadur-Dżenga, konwojowany przez kozaków i nieregularną kawaleryę, wyjechał z Bagesziachi i odbył podróż wierzchem po wsiach. Przedsięwzięto nadzwyczajne środki w celu ochrony jego bezpieczeństwa.“

Według doniesienia z Tabryzu, Sikatul-Islam telegrafował do szacha, prosząc o wyznaczenie wpływowych ludzi do prowadzenia rokowań z nacyonalistami.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

**Petersburg.** Na giełdzie holenderskiej: Żyto w naturze 117 zoł. 82 kop., owies wiacki 74 — 75 kop., kasza 1 rb. 40 kop., siemię lniane 1 rb. 56 kop.

**Czystopol.** Żyto 73 — 74 kop., owies 59 — 60 kop., mąka żytnia 7 rb. 40 kop. Usposobienie bez zmian.

**Rewel.** Żyto 1 rb. 01 kop. — 1 rb. 02 kop., owies 80 — 82 kop. Usposobienie naogół spokojne.

**Ryga.** Pszenica rosyjska 1 rb. 20 kop., żyto 1 rb. 05 kop., owies 84 — 86 kop.. makuchy lniane 1 rb. 05 k. — 1 rb. 06 kop.

**Samara.** Pszenica rosyjska 1 rb. 11 kop. — 1 rb. 14 kop.

**Berlin.** Usposobienie rynku mocne. Pszenica na krótki termin 235 mar.. na dłuższy 233 mar.; żyto na krótki termin $176^{3}/_{4}$ mar., na dłuższy $181^{3}/_{4}$ mar.; owies na krótki termin $173^{1}/_{2}$ mar.; jęczmień ros.-dunajski 140 — 143 marek.

**Odesa.** Pszenica ulka 1 rb. 38 k., żyto — 1 rb. 07 k., owies 76 k., jęczmień 81 k., kukurydza 86 kop., siemię lniane 1 rb. 73 k., rzepikowe 1 rb. 04 kop.

**Symbirsk.** Żyto 76 kop., owies 75 kop.. siemię słonecznikowe 1 rb. 20—1 rb. 65 k., mąka żytnia 80—83 k., pszenna 1 rb. 1 rb. 15 kop.

**Królewiec.** Usposobienie rynku stałe. Pszenica 171 mar., owies 109 — 111 mar., jęczmień 125—133 mar., otręby pszenne grube 113 — 115 mar., groch «Wiktorya» 160 — 210 mar., rzepak 140—160 mar., makuchy słonecznikowe 125—128 mar., konopne 92—103 mar.

**New-York.** Usposobienie mocne. Pszenica ozima zaraz $128^{1}/_{2}$ cent., na krótki termin $121^{1}/_{4}$ cent., kukurydza na krótki termin $75^{1}/_{8}$ cent., na dłuższy 74 cent.

**Londyn.** Usposobienie z pszenicą i jęczmieniem mocne. z owsem stałe, z siemieniem ospałe. Siemię lniane La Plata na kwiecień ma $14^{1}/_{4}$ szyl.

## Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

—o—

### W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

**Petersburg.** — Rada ministrów rozważała kwestyę wyodrębnienia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego. Zdecydowano, iż niezwłoczne przeprowadzenie reformy w kraju jest niemożliwe, wyodrębnienie zaś Chełmszczyzny jest konieczne wobec niebezpieczeństwa spolonizowania kraju.

Niezadowolenie polaków, zdaniem rady ministrów, nie powinno powstrzymywać rządu od tego kroku.

Odrzucony został projekt pozostawienia instytucyi sądowych Chełmszczyzny w zależności od warszawskiej izby sądowej.

Uchylony został wniosek, aby poszczególni ministrowie wnieśli do Dumy projekty, związane z wyodrębnieniem Chełmszczyzny.

Projekt ten ma być wniesiony do Dumy w najbliższym czasie.

### Skład broni.

**Petersburg.**—Podczas rewizyi, dokonanej w mieszkaniu rusznikarza batalionu saperów Stalnowajudina wykryto 32,000 nabojów karabinowych, 12 berdanek i wiele innych karabinów, w tej liczbie japońskich. Stalnowajudina aresztowano. Oskarżono go o handel bronią w celach występnych.

Policya wykryła olbrzymią organizacyę występną. Dokonano wielu aresztowań. Zrewidowano 40 mieszkań.

Komu mianowicie sprzedawano broń, dotychczas nie wyjaśniono.

4)

**Aleksander Prusiewicz.**

# Zabytki archeologiczne Kamieńca.

### III. KOŚCIOŁY.

Prócz kazalnicy w stylu arabskim i portretu fundatora M. F. Potockiego zostały freski na suficie w bocznej lewej kaplicy P. Jezusa, wyobrażające wyprowadzenie z niewoli tureckiej przez zakonnika dominikanina któregoś z Potockich.

Ponadto znajdujemy płyty nagrobkowe, oprócz wyżej wzmiankowanej Pawła Domeckiego, jeszcze następujące:

W kaplicy Pana Jezusa na tablicy pod herbem Ciołek: „D. O. M. Illustris ac Magnifi us D. Dominus Albertus Humiecki de Rychty Castella Camen qui cum prima Aetate ingenuis artibus excoluisset variasque Europae provicias Hospes peregrasset patriae comodum felicissimam semper operam inpenderit Sigismundus Serenissimus III Poloniae ac Sveciae Rex ea quae Limitibus Podoliae ac Moldaviae Conterminis Tomsza Radulvq armiis Turcarum iniquo jure subtraxerant summa illius dexteritate restituit et limitum controversiis opinione Hominum inextricabilibus componendis inter illustrissimas familias aliosq plurimos totius Podoliae Volchi niaeq proceres infasigabilis et ante m-nes felicissimq fuit vicenos in caelibatu numerans annos avita religione morum probitate virtutum integritate omn... (pęknięcie) carus et admirabilis exactis 63 annis 1618 die 14 martii obijt Generosus Alexander Humiecki Filius tunc cum sereniss Principe Vladislao in Moscovitice expeditione distetq exuvias Parentis charissimi non sine lacrimis hic deposuit Ad Lectorem.

Momento cita Mors celerat memorare viator Vita Aeterna Tibi Terminis hanc agita“.

Płyta mosiężna przy wejściu napis: „hic est sepeliri ivssit pie defunca Justin garnuchowska“, z drugiej strony herbu: „iosephi gruszecki sub in dicis podoliae relicta vidua“.

Obok ołtarza w kaplicy Różańcowej Matki Boskiej wystawiona jest tablica wyjęta w 1876 r. z murów miejskich obok bramy miejskiej koło mostu tureckiego. Tablica ta świadczy, że restaurowane były mury miejskie w 1746 r. przez Krystyna Dalke.

Napis na tablicy następujący:

„Sub Auspicio  
Serenissimi ac Potentissimi Principis  
Augusti III  
Regis Poloniae Mag Ducatq Lithuaniae  
Ducis  
Principis Haereditarii Saxoniae  
Electoris  
Illustrissimus ac Excellentissimus D-nus  
Dominus Josephus A. Potok  
Potocki  
Palatinus Posnaniensis  
Exercituum Regni Pol Supremus DUX  
Lezaiciensis Sniatiniensi Capitaneus  
hoc opus erigere jussit  
Rev Christ: Dahlke colonel et Prin Praef  
[arch. Militaris  
anno d-ni MDCCXLVI“.

Na dzwonicy kościelnej znajdował się dawniej zegar, który po kasacie klasztoru przeniesiono na wieżę cerkwi archirejskiej (dawniej kościół Franciszkanów). Stamtąd przeniesiono go na wieżę ratuszową.

W klasztornych budynkach od 1842 do 1864 r. mieściło się seminaryum duchowne rz.-kat., a potem izba obrachunkowa, obecnie—biblioteka rosyjska publiczna, Muzeum Archeologiczne, szkoła rysunkowa i przytułek z tanią kuchnią.

Front klasztoru po-dominikańskiego ozdobiony w armaturę z herbem Potockich, na szczycie przed 1860 r. była figura św. Michała Archanioła, a po bokach jej—olbrzymie wazony, które dziś znajdują się na miejskim cmentarzu katolickim.

Na rogu ulicy Dominikańskiej i Małej, okrążającej zabudowania klasztorne, znajduje się dom przybudowany do ściany kościelnej przez M. F. Potockiego, na dole mieści się księgarnia polska, a na górze, gdzie mieszka obecnie proboszcz, mieszkał i umarł sam fundator.

Dalej z tej uliczki przez bramkę wchodzi się na podwórze klasztorne, na środku którego w drugiej połowie XVII w. Halil Basza wystawił pomnik swej córce, która tu zmarła; zachowywał się on jeszcze do początku XIX w. obok fontanny, która tu była.

### 4) Kościół po-trynitarski.

Kościół po-trynitarski pod wezwaniem św. Trójcy zbudowany jest w stylu barokowym. Kościół ten otoczony był stuletniemi lipami, jedna z nich została złamaną w 1880 r., druga—przed dwoma laty, a ostatnią złamała burza latem roku ubiegłego. Lipa ta, padając, strąciła z bramy przy wejściu figurę św. Feliksa Walezyusza i nadbiła drugą św. Jana z Mathy, założyciel zakonu Trynitarzy. Nowe takie figury robią się obecnie według starych.

Trynitarze zajmowali się wykupywaniem więźniów z niewoli tureckiej. Po wyjściu turków z Kamieńca trynitarze objęli w posiadanie dworek Dominika Chocimirskiego. W 1712 r. na tem miejscu wybudowano drewniany kościół. W 1750 r. zaczęto ze składek budować nowy kościół, który w 15 lat później został skończony. Konsekrował go w 1780 r. biskup Krasiński. W roku bieżącym kościół gruntownie odnowiono ze składek. Ustawiono z miejscowego kamienia wielki ołtarz, ponieważ go dotąd nie było, a był tylko dekoracyjnie namalowany na ścianie. Następnie ułożono marmurową posadzkę i ustawiono nowe ławki.

Na dzwonicy jest dzwon odlany w Kamieńcu w 1769 r. przez „Joh. (Jana) Franc. (Franciszka) Wodick“ może Wodickiego.

Klasztor skasowano w 1842 r.; podczas kasaty było tu 9 zakonników. W budynkach klasztornych umieszczono zarząd izby dóbr państwowych, a obecnie mieści się tam 2-gi cyrkuł policyjny, biuro policyi powiatowej i część taboru straży ogniowej. Dom, gdzie mieszka proboszcz, jest to właśnie dom Chocimirskiego; został on przerobiony przed kilkunastu laty. Salon w tym domu nazywał się „salą hetmana Kalinowskiego“.

REDAKTORZY i WYDAWCY  
TOMASZ MICHAŁOWSKI  
ANTONI CZERWIŃSKI.

Z powodu zawarcia specyalnych umów z fabrykami rosyjskiemi i zagranicznemi

# Tylko w Domu Handlowym

# K. Ludmer i S-wie

**Kreszczatik № 31,**

elegancko wykonują na zamówienie z najmodniejszych materyałów:

| | |
|---|---|
| Paltoty wiosenne | za 28 rb. |
| „ letnie | „ 20 „ |
| Elegancki kostyum marynarkowy | „ 24 „ |
| „ „ surdutowy | „ 45 „ |

**GOTOWE: PALTA WIOSENNE** eleganckiego fasonu z dobrej syberyny angielskiej kosztujące wszędzie 35 rb. za 24 rb.; letnie paltoty 16 rb.

**Kostyum marynarkowy** eleganckiego fasonu z dobrego szewiotu kosztujący wszędzie 26 rb. za 18 rb., kostyum surdutowy 35 rb.

Obstalunki wykonujemy pod kierunkiem **nowo sprowadzonych krojczych—specyalistów.**

☞ **W oddziale konfekcyi dziecinnej** wielki wybór gotowego ubrania, czapeczek dla chłopców i dziewczynek najpiękniejszych fasonów. ☜

11456—1

# NIEZWYKLE TANIO!

w nowootwartym „—11465—1

## Sukienno - Bławatnym

i galanteryjnym magazynie

# „Tani Bazar"

Kreszczatik № 14, obok magazynu Sorokoumowa

w wielkim wyborze:

**jedwabne i wełniane materyały, batysty, satyna, perkal, płótno, bielizna stołowa, madapolam, nansu i najrozmaitsze tkaniny, dywany, chodniki,** jako też pierwszorzędne gatunki **sukna, kortu, syberyny, alpagi, czesunczi** i najrozmaitsze bławatne towary.

☞ **Ceny stałe.** ☜

**Nie reklama! Hotel „SAVOY"** Jadącym do **ODESY** zaleca się świeżo otwarty przezemnie i urządzony na wzór najlepszych hoteli europejskich w stylu **MODERNE** znajdujący się w najlepszej części miasta blizko ogrodu miejskiego, poczty, bulwaru, kąpieli morskich, Kasy Państwa, Chersońskiego i Besarabsko-Taurydzkiego banków, zakładów hydropatycznych. Hotel mój jest najnowszym w Odesie, własna stacya elektryczna, wanny, telefon, usługa, mówiąca rozmaitemi europejskimi językami. Ceny numerów od rubla. Chersońska ul. № 29. telef. 32-12. Właściciel hotelu **N. Prodajko.** 10-11318-4

## Stowarzyszenie pracowników Gorzelniczych.

**WARSZAWA, PODWALE Nr. 4. TELEFON Nr. 30—95.**

**Wydział pośrednictwa pracy** poleca praktycznie i teoretycznie wykształconych kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz ich pomocników.

**Wydział Techniczny:** Pracownia Doświadczalna, Biuro Techniczne, Zbiorowe Zakupy.

**Załatwianie wszelkich potrzeb gorzelniczych.** 4—11451—1

W nowootwartym sklepie sukiennym

## E. Januszpolskiego

**Kreszczatik Nr. 40, obok magazynu Septera**

codziennie otrzymujemy nowości sezonowe na męskie i damskie kostyumy. Wielki wybór podarków Wielkanocnych. Od cen fabrycznych 10% rabatu. Filie: **w Chodorkowie i Tetijowie.** 11457—1

SKLEP BŁAWATNY byłych pracow. firmy **A. W. Berestowskiego,**

## W. SUMIEC i N. LUSIN

Plac Kreszczaticki (dumski) 2/16 d. Szlachecki.

## Na podarki świąteczne:

**Odcinki na ubrania od 2 rb. 40 kop.** **i jako premium flakon perfum.** „—11080—6

„—11462—1 „CHAPEAUX ELEGANTS"

## M-elle BENIGNA (z Paryża)

Na wiosenny i letni sezony posiada w wielkim wyborze **Damskie Kapelusze** najnow. fasonów, z gustow. ubraniem najlep. materyałów **Pióra, egretki, kwiaty, klamry, szpilki** i inne przedmioty.

**Przyjmują się obstalunki i przeróbki.**

Ceny bardzo umiarkowane. Funduklejowska № 20.

**Dom Handlowy**

## Kotlarow i Czernogołowkin

**Kreszczatik № 36.**

**Na sezony wiosenny i letni** otrzymał: Jedwabne, wełniane i bawełniane tkaniny, kolorowe płótna na suknie. Odpasowane suknie i bluzki Dywany, obicia na meble, firanki. Sukno, trykotaże i korty pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk na męskie i damskie kostyumy, również uniformy dla wojskowych, urzędników, studentów, politechników, gimnazistów i realistów. „-11298—1

☞ **Ceny fabryczne.** ☜

**Prawdziwy** (nie amerykański) fabryki **T-wa „Ruberoid" Hamburg-Berlin.**

**RUBEROID** idealny materyał na dachy i pokrycia. Tańszy i trwalszy niż żelazo. Dachy z ruberoidu są najlepsze.

Przedsiębiorstwo robót **IZOLACYJNYCH,** budowlanych i technicznych.

**CARBOLINEUM** marki zagranicznej **„Success"** według sposobu Ratenberga, wyrabiany w fabryce przerob. chem. **At. Gauffe spadkobiercy Libawa.** Najskuteczniejszy środek, zapobiegający gniciu drzewa i używany do leczenia drzew owocowych.

**KORKOWE** płyty izolacyjne, bandaże, opiłki i inne materyały **Francuskiego Anonimowego T-wa Przemysłu Korkowego** Paryż — Odesa.

Przedstawicielstwo i skład. KANTOR TECHNICZNY **Inżyniera technologa M. G. KLIGMANN** Kijów, Prorezna 10 Telefon 1324.

„—11424—1 Zarządzający działem robót izolacyjnych **Inżynier-technik J. S. GUZIK.**

## Fortepiany i Pianina

## fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**

**Żylańska Nr. 27, Telefon 185.** „-3089-64

# OBUWIE

i rzeczy podróżne w wielkim wyborze poleca magazyn

## P. HOMOLAKA

☞ CENY STAŁE. ☜ **KRESZCZATIK Nr. 56.** 11—3426—13 **Telefon 1349.**

## Polski Magazyn W. Iwanowskiego

**Kreszczatik № 37.**

**Wprost magazynu Brabeca.**

**POLECA:**

PŁÓTNA i MADAPOLAMY,

BIELIZNA MĘSKA, DAMSKA i STOŁOWA.

WYROBY POŃCZOSZNICZE i TRYKOTOWE.

**KOŁDRY, PLEDY.**

PODUSZKI PUCHOWE

KOŁNIERZYKI, MANKIETY,

KRAWATY—SPINKI— RĘKAWICZKI i PARASOLE. 11101—10

**WYROBY SKÓRZANE.**

PORTMONETKI, PUGILARESY etc.

**Ceny nizkie.**



**Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.**

**S. Zwierzchowskiego**

Fabryka: W. Wasilkowska № 77.

Skład: Kreszczatik № 3.

Telefony: ( Fabryki № 1531. ( Składu № 1751,

**Cenniki na żądanie.** 4268-„-79




11293—5




50-4022-26



**Główny skład wyłącznie szwajcarskich** jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.

## S. Zusman

KIJÓW. Kreszczatik Nr. 11. Telefonu Nr 851

**Firma egzystuje od 1888 roku.**

**Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory.**

**Przedmioty techniczne i elektryczne**

Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. „-10500-14

## Od Moli

3—11432—2

przyjmuję na przechowanie wszelkiego rodzaju futra, dywany, ubrania i materye, asekurując takowe.

**Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki**

## F. Puchalskiego

**Mikołajowska Nr 3.**

SKLEP BŁAWATNY i GALANTERYJNY

## „Oborot"

**PROREZNA Nr. 16.**

Spódnice, bluzki, wełniane i sukienne towary. Bielizna, krawaty, paski, rękawiczki, rzeczy do podróży, wyroby z kompozycyi firmy Mey i Edlich.

**Ceny nader nizkie.** „-11010-13

**Praktyczna** nauczycielka poszukuje lekcyi muzyki. Administracya Dzien. Kijow. dla M. A. 11329—10

# E. HERSE

**20 Kreszczatik.**

4-11381-3

## Przechowanie

futer, dywanów i t. p.

Polecamy znawcom **Cygara**

z tytuniu Hawańskiego, wykonane na nasze specyalne zamówienie w Petersburgu.

**Cena 100 sztuk.**

| | | |
|---|---|---|
| Wilhelmina | 16 rub. | 8—11294—3 |
| Blanco | 15 „ | |
| Wilhelm | 12 „ | Cygara wymienione |
| Figaro | 10 „ | są w opakowaniu po |
| Monopol | 8 „ | 25, 10 i 2 sztuki. |
| Perfectos | 7 „ | |
| Créma | 6 „ | |

Skład główny w mag. **„Salomon Kohen",** róg ulicy Mikołajewskiej i Kreszczatyku 19.

Polski Sklep

## Naczyń i wszelkich wyrobów aluminiowych

przy ulicy Proreznej 10

poleca: codziennie świeżą kawę, herbatę z rabatem, kakao holenderskie, **miód i pierniki fabryki**

## A. Sokołowskiego.

5—11351—4

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

## Płótna

**G. SOKOŁOWA**

**KRESZCZATIK Nr. 54.**

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów.

Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 10264-37

Zegarki Hen. Mozer i S-ka
Zegarki Longines
Zegarki Borela
Zegarki Odemara
Zegarki Badoleta
Zegarki Grizela
Zegarki Pereta

poleca w olbrzymim wyborze po cenach nizkich.

## Klaudyusz Rogiński

89 Aleksandrowska, telef. 2095.

**Cenniki na żądanie gratis.** 9—10797—4.

# K-

„—11464—1

apelusze męskie, pierwszorzędnych rosyjskich, wiedeńskich i angielskich fabryk, najnowszych fasonów zagraniczne od 4.70 do 7 rb., **krajowe** od 2.40 do 4.50 k. otrzymano w olbrzymim wyborze w magazynie bielizny i kapeluszy

## „ŻAK"

**W.-WASILKOWSKA Nr. 6.**

**Bielizna własnej roboty.** Kolorowe koszule w najmodniejsze desenie, kołnierzyki, mankiety, krawaty, pończochy, skarpetki, paski, grzebienie, perfumy i t. p.

**CENY NIZKIE**

**Przyjmowanie obstalunków na bieliznę.**

**Nowo-założony sklep Cukierków i Zabawek**

## A. Makowskiego

Kreszczatik 58, róg Bulwaru.

Na święta wielkanocne zaopatrzony w najświeższe towary lepszych fabryk—cukierki czekoladowe, czekolada do gotowania, marmolady, pastyla, karmelki Landryna oraz innych fabryk.

Herbata, kawa, kakao, daktyle, figi, rodzenki, migdały, wanilia, szafran, orzechy.

**Zabawki dziecinne.** 11471—1

**Mieszkanie** o 7 pokojach z wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze, od ulicy, do wynajęcia tanio przy ul. Funduklejowskiej 62. 3—11477—1

# KTO CHCE

**zyskać 20—30%!** 25-11001-8

niech kupuje i zamawia wszelkiego rodzaju **obuwie** u

## S. JUREWICZA

KRESZCZATIK 16, **obok Dumy.**

Za trwałe, wytworne i lekkie obuwie **pierwsze nagrody na 5 wystawach.**

**Maszynista-ślusarz** familijny, poszukuje posady zaraz, posiada dobre świadectwa. Adres: poczta Zińków gub. podolskiej w Michałpolu. N. Dobrowolski. 5—11218—4

**Z zezwolenia zarządu lekarskiego** elektr. **masaż twarzy,** parowe wanny, usuwają się pryszcze, zmarszczki, czarne kropki, piegi, plamy. Nesterowska 16 m. 5 od 9—10 rano i od $4\frac{1}{2}$ do 7-ej. 12-10499-10

SKLEP OBUWIA

## J. Stankiewicza

były pod firmą p. **Szelagowicz** poleca obuwie gotowe, przyjmuje obstalunki i wykonywa po cenie bardzo przystępnej. Wielka Podwalna № 1. 20—10325—15

**Prosimy pamiętać!**

## że petersburski skład aptecz.

Kreszczatik 43, wprost apteki Filipowicza **10%** daje stały rabat **na wszystkie towary** **10%**. 12-11334-5

## Lekcye zbiorowe

literatury zostają wznowione (od Słowackiego do czasów najnowszych). Informacyi udziela M. Foltańska w redakcyi „Dziennika" od 1—3 lub od 6—9 wieczorem. 3-11439-3

**Młoda** osoba poszukuje posady buchalterki i korespondentki w języku polskim, francuskim i rosyjskim; ukończyła w 1908 r. kursa J Siemiradzkiej w Warszawie, pisze na „Hammondzie". **Mińsk** (gub.) ul. Nadbrzeżna, dom Trepko, m. p. Stefanowskiej dla M. S. 3—11425—3

**12** matowych fotografii gabinetowych **5 rb.** „ „ wizytowych **2 rb.** Fotografia „Nike" Tylko dla wojskowych i uczącej się młodzieży. Kreszczatik 39, wprost ul. Funduklejowskiej. 1667—48

## Władysław Budnicki.

**PRACOWNIA**

męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, wykonywa sumiennie obstalunki najnowszych fasonów z krajowego i zagranicznego materyału.

**Ceny umiarkowane.** 25-4434-21

**W. Włodzimierska ul. Nr 11.**

**1-sza Lecznica dentystyczna.** Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz. 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya, plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb. „-1018-22

**Pracownia okryć damskich W. WĘGIERSKIEGO** 24-10754-11

Kreszczatik 22, w podworzu Grand-Hotelu. Po długolet. prakt. u p. **B. Hersego w Warszawie** i u p. **E. Hersego w Kijowie** otworzyłem własną pracownię i **wykonuje wszelkie obstalunki według najnowszych wzorów: paltoty, żakiety, peleryny, kostyumy angielskie, amazonki po cenach nader umiarkowanych.**

## Staroszlachectwo

B. sądownik przeprowadza w D-cie Heroldyi **legitymacye szlachectwa** i przyzn. **tytułów i herbów** rodowych, m. in. na podst. dokum. przechow. w Kijow. Centraln. Arch. K. Postępski, Kijów. Luterańska 7 m. 3a. 50-10915-5

**Gorsety** M-me Dina, ul. Prorezna 2 m. 80. Gotowe i na obstalunek reperacye oraz pranie. Zamiejscowym wysył. za zaliczką. 10-11391-11

**Młoda** panienka skończ. gimnaz. może przyjąć miejsce naucz. (zna muzykę). Mar. Błagowieszcz. 46 m. 2, od godz. 2 do 4-ej. 3-11408—3

**Poszukuję** posady nauczycielki w polskim domu. znam języki, muzykę, roboty ręczne, obce mi nie jest i gospodarstwo. Adres: Ułanów gub. podolskiej, wieś Czepiele, dla Zofii Łychowskiej. 3—11446—2

## Polka

4-11447-2

poszukuje miejsca panny służącej lub zarządzającej domem, może na wyjazd. Oferty listownie: Humań, gub. kijow., poste-restante.

### ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

**(Zimowy).**

**Na kol. Południ.-Zachodnich:**

*Kuryer* I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

*Mieszany* II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g 7 m. 35 w.

*Towarowy pośp.* IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

*Kuryer* I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

*Osobowy* I II III kl. Berdyczów. Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

*Mieszany* I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. 10 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana

*Towarowy pośp.* IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

*Towarowy pośp.* IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa-odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

**Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:**

*Pośpieszny* I, II i III kl. Moskwa — odch o godz. 11 m. 45 zrana przych. o godz. 6 m 10 wiecz.

*Pocztowy* I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

*Osobowy* I, II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

*Osobowy* I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

*Pośpieszny* I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostow, Sewastopol - odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz 9 m. 51 rano.

*Pocztowy* I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz. 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

*Tow.-osobowy* II i III kl. Połtawa, Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz. przych. o godz. 8 zrana.

*Pocztowy* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o godzinie 12 m. 25 po poł. przychodzi o 7 m. 50 w.

*Osobowy* I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.